Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 21 | Kraków, czwartek 26 stycznia 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

13 Na Sybir! 16

Do wyborów obecnych stają komuniści z własną listą (Nr. 13), a oprócz nich jeszcze drudzy komuniści wstydzący się przyznać do swojej nazwy i występujący endecką metodą pod fałszywym szyldem (Nr. 16).

Z jakim programem stają komuniści przed robotnikami polskimi, ubiegając się o ich głosy, jakie stawiają żądania, co zapowiadają? To, co mówią na zgromadzeniach, co piszą w odezwach wyborczych, nie daje odpowiedzi na powyższe pytania, bo — wiadomo — łżą ile wlezie, aby otumanić wyborców. Prawdziwą odpowiedź, pełna grozy w swej nagiej prawdzie, nadchodzi z mroźnych pól Sybiru, ale ta nie będzie chyba przydatna do zjednania komunistom głosów wyborczych wśród polskiej klasy robotniczej.

Komuniści w Polsce dążą do przyłączenia Rzeczypospolitej Polskiej do Związku republik sowieckich, rządzonego z Moskwy. Przed tego rodzaju „uszczęśliwieniem" ma jednak proletarjat polski aż nadto powodów bronić się ze wszystkich sił. Jeżeli nawet kto w nieświadomości istotnego stanu rzeczy tęsknił do „wolności" bolszewickiej, to obecnie chyba mu się gruntownie odechciało, gdy rząd sowiecki niedwuznacznie całemu światu pokazał, jak wygląda „wolność" komunistyczna. Trocki, Rakowski, Radek i inni przywódcy komunistyczni zostali zesłani na Sybir za krytykowanie działalności obecnego rządu sowieckiego. Na Sybir! Zdawało się, że z upadkiem caratu raz na zawsze została zamknięta księga męczeństwa sybirskiego, — nie, bolszewicy otwarli ją nanowo!

Śniegi i lody sybirskie — oto raj, do którego komuniści chcą robotników polskich zaprowadzić... w kajdanach. Do tego raju nie zatęskni żaden robotnik polski. Byli i w Polsce tacy, którzy tęsknili do Bolszewji i przenieśli się tam z najpiękniejszemi nadziejami, jak np. Radek, który pochodzi z Tarnowa. I za te swoje tęsknoty i nadzieje, za zasługi, jakie położyli około rewolucji rosyjskiej i około ugruntowania panowania bolszewickiego, zostali nagrodzeni zesłaniem na Sybir! Czyż znajdzie się dziś w Polsce jeszcze ktoś, coby miał ochotę pójść śladami Radka na szlak sybirski?!

Przyłączyć Polskę do Rosji sowieckiej — oto jest program komunistyczny. To znaczy połączyć ją znów z Sybirem, z którym Polska nareszcie rozłączyła się szczęśliwie, pozostawiwszy tam w czasie swej półtorawiekowej niewoli kości całego szeregu pokoleń męczenników, zesłanych przez carat w śnieżną pustynię północy. Wrócić do tego męczeństwa? Nie, za nic w świecie! Jaknajdalej od Sybiru, jaknajdalej od katów i katowni!

Syberyjskie perspektywy nie znęcą komunistom głosów wyborczych robotników polskich. W Rzeczypospolitej Polskiej robotnik, mimo zdarzających się tu i ówdzie nadużyć, ma wolność. W Rosji sowieckiej robotnik, mimo wychwalanego przez komunistów „raju", ma — Sybir.

—ooo—

Zażalenia reklamacyjne

Jeśli obwodowa komisja wyborcza doręczy wyborcy orzeczenie, że nie uwzględniła reklamacji o wpisanie na listę wyborców, lub, że zarządziła wykreślenie wyborcy z listy (np. wskutek zasądzenia), przysługuje wyborcy prawo **zażalenia** do takiego orzeczenia do **okręgowej** komisji wyborczej.

Zażalenie ma być wniesione w ciągu trzech dni od dnia doręczenia orzeczenia na ręce obwodowej komisji wyborczej do **okręgowej komisji wyborczej.**

Komitet wyborczy PPS Kraków—miasto, przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, sporządza dla pokrzywdzonych wyborców powyższe zażalenia codziennie od godziny 6—8 wieczór, zaś w niedzielę i święta od godziny 10 do 12 w południe.

Do okręgowych komitetów wyborczych PPS

Zwracamy uwagę, że termin zgłaszania list okręgowych kandydatów na posłów upływa z dniem 3 lutego 1928 roku — **nie czekać na ostatni dzień, lecz wnieść listy najdalej do 1 lutego br.**

Sposób zgłaszania okręgowej listy kandydatów przepisują artykuły 44—62 ordynacji wyborczej do Sejmu.

Pełnomocnikami list okręgowych PPS ustanawiać **tylko członków PPS.**

Zwracamy na to uwagę, że zarówno ci, którzy listę podpisują, jakoteż pełnomocnicy, muszą być **wyborcami w odnośnym okręgu, co towarzysze zechcą uprzednio bardzo skrupulatnie stwierdzić.**

Pełnomocnik listy winien bezzwłocznie po wniesieniu listy okręgowej zgłosić **przyłączenie jej do państwowej listy PPS Nr. 2, a to po myśli artykułu 61 ordynacji wyborczej do Sejmu.**

Na wiosnę wybory w Niemczech

Położenie w Niemczech zbliża się do rozstrzygnięcia. W toku toczącej się obecnie w Reichstagu dyskusji budżetowej najsilniejsze mowy opozycyjne wygłosili posłowie ze stronnictw koalicji rządowej. Poseł niemiecko-ludowy Cremer i poseł centrowy Guerard przemawiali tak, jakby koalicja już nie istniała.

Istotnie, trudności rządu stają się z każdym dniem większe, niedopasowane towarzystwo rozkleja się. Nic w tem dziwnego, jeżeli się zważy, że koalicja nie ma żadnej myśli politycznej, a jedynym celem jej istnienia jest chęć utrzymania się przy władzy. Niemiecko-narodowi, wrogowie republiki, jej konstytucji, pchali się do rządu, aby nie dopuścić do niego socjaalistów; niemiecko-ludowi weszli do koalicji dla utrzymania w rękach swego przywódcy Stresemana teki spraw zagranicznych; centrum uważa się za powołane do odegrania roli pośredniczącej i w każdej koalicji musi mieć miejsce.

Najważniejszym powodem chwiania się koalicji jest niezgoda w łonie stronnictw sejmowych. — W łonie centrum — mimo pozornej zgody między Marxem a Stegerwaldem — panuje silny rozdźwięk między przywódcą partji kanclerzem Marxem a przywódcą frakcji parlamentarnej Guerardem. — Marx przerzucił się na prawo, mówiąc wyraźnie, że centrum nie jest partją republikańską, a tylko konstytucyjną, — podczas gdy Guerard twierdzi przeciwnie, mianowicie, że centrum jest partją republikańską. Najsilniejszym jednak powodem, rozsadzającym centrum, jest projekt ustawy szkolnej, przykrojony na potrzeby klerykalnego centrum, wprowadzający szkołę wyznaniową. Ten zamach centrowy wywołał najsilniejszy opór w drugiej partji koalicyjnej: w niemiecko-ludowej, którego wyrazem była wspomniana mowa opozycyjna członka tej partji, posła Cremera.

Rząd widzi, że utrzymanie koalicji staje się z każdym dniem trudniejsze i jedynem jego staraniem jest przeprowadzenie przez parlament budżetu, a potem rozpisać nowe wybory. Ale i uchwalenie budżetu nie idzie tak łatwo, z powodu zachłanności niemiecko-narodowych. Ich mąż zaufania w rządzie, minister rolnictwa Schiele, zażądał wyasygnowania 100 miljonów marek na poparcie rzekomo przed ruiną stojącego rolnictwa, na co minister skarbu Koehler dał odmowną odpowiedź. Rozłam w partjach zaczyna tedy przenosić się do rządu i — rzecz jasna — wobec takiego stanu rzeczy niema mowy o harmonijnej pracy.

Na tej też podstawie ogólne panuje przekonanie, że parlament zostanie na wiosnę rozwiązany, wybory zaś odbędą się w maju.

Nikt się nie chce przyznać

Głośną jest sprawa przemycenia 5 wagonów karabinów maszynowych z Włoch do Węgier przez austrjacko - węgierską stację graniczną w St. Gotthard. Węgrzy z początku próbowali się wymawiać, że wagony te przeznaczone są dla Polski, ostatecznie jednak zatrzymali je dla siebie. Gdy z tego powodu państwa małej ententy podniosły krzyk i poleciały ze skargą do Ligi narodów, Węgrom zrobiło się nieswojsko. Zatrzymać te wagony znaczyło narazić się na śledztwo ze strony Ligi i może na wznowienie kontroli wojskowej, postanowili więc nie przyznać się do tego, że 5 wagonów było dla nich przeznaczone i ofiarują je Austrji z powrotem. Ta jednak ani myśli przyjąć tak niebezpieczny podarunek. Samej karabinów maszynowych w tej ilości posiadać nie wolno, zniszczyć je oznacza narobienie sobie kosztów — co więc zrobić. Austrja wpadła na dowcipny pomysł: odpowiedziała Węgrom, że nie przyjmie ofiarowanych jej 5 wagonów, ponieważ nie ma pewności, czy po upływie 5 tygodni wagony zawierają tensam ładunek, jaki przeszedł przez Austrję do Węgier.

Pięć wagonów karabinów maszynowych stało się bezpańskiemi. Najgorzej na tem wyjdzie fabryka włoska w Turynie, która ten ładunek wysłała. A może i ona straty nie poniesie, ileże faszyści wprawdzie lubią Węgrów jako pokrewnych „duchem", ale za broń prawdopodobnie każą sobie płacić z góry. Kto jest amatorem na kilkaset karabinów maszynowych po zniżonej cenie?

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

Skutki zwalczania partyjnictwa: 34 list kandydatów

Przy wyborach w r. 1922, które odbywały się na tejsamej co obecne podstawie prawnej, zgłoszono ogółem 22 list wyborczych. Przy wyborach obecnych mamy zgłoszonych list 34.

Jednem z haseł, którem sanacja zwalczała miniony Sejm, było: rozwielmożnienie się partyjnictwa. Zbyt dużo było partyj w narodzie, zbyt dużo było stronnictw w Sejmie jako odpowiednik rozproszkowania się opinji publicznej — trzeba tę chorobę zwalczać, trzeba uformować jako środek zaradczy jedną wielką partję, naturalnie partję zawdzięczającą swe istnienie rządowi i wywdzięczającą się za to bezwzględnem jego popieraniem.

Pracowano nad tem dziełem z takim skutkiem, i dziś, po 20 miesiącach działania sanacji mamy o cały tuzin więcej list (za któremi przecież stoją jakieś partje) niż przed 5 laty. Bo też sanacja zabrała się w dziwny sposób do tępienia partyjnictwa, mianowicie przez tworzenie — partyj konkurencyjnych. W ten sposób powstała „partja pracy", powstał „Związek naprawy Rzeczypospolitej", powstała a raczej pod pielęgnacją rządu odżyła partja konserwatywna, wyciągnięto na jaw partje żydowskie działające dotychczas wyłącznie na gruncie religijnym.

Jaki cel miało to tworzenie nowych partyj, kiedy ostateczny rezultat był ten, że wszystkie połączono w jeden blok, którego nazwa zawiera dwa sprzeczne z sobą pojęcia? Blok ten nazywa się „bezpartyjny", a równocześnie akcentuje przyszłą swą rolę na terenie sejmowym jako partja rządowa, blok „współpracy z rządem". Z góry więc blok określa swą rolę jako bezwzględna i — powiedzmy — naturalna podpora rządu, jako dziecko spełniające wolę swego rodzica. Można być „bezpartyjnym" i równocześnie wyrzekać się wszelkiej samodzielności? Bo nikt nie łudzi się, jakoby „współpraca z rządem" mogła polegać na podniesieniu choćby skromnego głosu krytyki wobec zamierzeń rządu. Nie, ci ludzie, którzy swe mandaty będą zawdzięczali tylko rządowi, których oparcie o opinję publiczną będzie podstemplowane przez wojewodów i starostów — ci ludzie nie będą zdolni do samodzielności, będą nie partją rządzącą, ale wprost partją rządową bez własnego zdania i bez możności oponowania choćby najdrobniejszym pomysłom „naprawy" konstytucji.

Naturalnem następstwem takiego stosunku między blokiem a rządem jest — poza targiem o miejsca na liście — odsunięcie się tych żywiołów, które przy całem swem oddaniu się rządowi, tj. jego czołowej postaci zachowały odrobinę smaku i zmysłu krytycznego. „Partja pracy", która była tym trzonem, z którego i naokoło którego rozkwitło nowe partyjnictwo, jest zniechęcona, bo została zepchnięta na drugi plan na rzecz tych, którzy mają i większy tupet i więcej — pieniędzy. Na liście rządowej twórcy i wodzowie „partji pracy" stoją na szarym końcu, naczelne zaś miejsca zajęli ludzie, którzy z dziwnych a dla normalnych ludzi niezrozumiałych powodów wysuwani są na pierwsze miejsca chyba dlatego, że w republice tytuły książęce, hrabiowskie i magnackie fortuny dają przywilej na „reprezentowanie ludu".

Z dziwnem uczuciem czytali ludzie enuncjację „Głosu Prawdy" na temat udziału w wyborach. Pismo to, które dla sanacji zrobiło więcej aniżeli cała arystokracja razem wzięta, oświadcza z rezygnacją, że jego czołowy publicysta nie ubiega się o mandat, grupujący się zaś około niego obóz radykalny ogłasza wobec wyborów swój „desinteressement". Czy taka rezygnacja nie jest najsilniejszym dowodem, że w obozie rządowym, raczej w zbiorowisku ludzi cisnących się pod skrzydła rządu, niema żadnej idei, niema żadnej górnej myśli, a jest tylko chęć uzyskania mandatów dla zrobienia z nich użytku na rzecz osób czy partyj?

Jakiż jest zewnętrzny wyraz tych zabiegów, tych intryg, tego licytowania się w usłużności wobec rządu? Najdosadniejszym tego stanu wyrazem jest — program „bloku bezpartyjnego współpracy z rządem", program zajmujący się przeszłością — tem, co rząd zrobił, a przemilczający przyszłość — to, co blok chce dla narodu i państwa zrobić! Program? Jest on zbyteczny. Jeżeli w byłej Austrji byli politycy w guście Bielohlawka, którzy głośno mówili: „mój program jest dr. Karol Lueger", to w Polsce może być blok, którego dewizą jest: „zrobimy, co rząd każe". I to jest pewnego rodzaju „współpraca": zjeść, co kucharz zgotuje...

Inaczej, całkiem inaczej my, socjaliści polscy, idziemy do wyborów. Inaczej, bo my jesteśmy partją żywą, bo my nie opieramy się na poparciu jakiegokolwiek rządu, bo my idziemy z masą i liczymy tylko na masy.

Tamci rezygnują, my będziemy walczyć i zwyciężać, ponieważ przyszłość do nas należy.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Rozbrojenie a bezpieczeństwo

Propozycja francuska, wystosowana do Stanów Zjednoczonych, zawarcia wiecznego pokoju przybrała niezwykłą formę. O wiecznym pokoju we wzajemnych notach już się nie mówi, ileże Stany Zjednoczone wychodzą z założenia, że ten ideał miałby szanse realne tylko wtedy, gdyby nietylko dwa państwa, ale wszystkie — miano na myśli głównie Anglję i Japonję — do takiej koncepcji przystąpiły. Ponieważ to jest niemożliwe, gdyż każde z tych państw ma rozliczne zastrzeżenia ze względu na możliwości starcia się choćby w dalekiej przyszłości, zatem pierwotna propozycja francuska upadła.

Briand nie dał się jednak niepowodzeniem odstraszyć i wystąpił z drugą propozycją. Jeżeli już nie można zawrzeć umowy wiecznej przyjaźni, to niech przynajmniej oba państwa zawrą umowę potępiającą w uroczysty sposób wojnę zaczepną. **I ta propozycja spotkała się w Waszyngtonie z odmową.**

Kellog powiada: dlaczego tylko wojna napastnicza ma być potępiona — **potępmy wszystkie wogóle wojny.** Tu wylazło szydło na wierzch: **Briand powołuje się na to, że Francja razem z wszystkiemi państwami należącemi do Ligi narodów uchwaliła we wrześniu ub. r. potępienie wojny zaczepnej** — jest to znany **wniosek polski**, przez Radę Ligi zmodyfikowany — nie może więc bez zgody innych państw ligowych uchwały tej rozszerzyć. Pozatem — i to jest zasadniczy zarzut — Francja nie jest w stanie wyrzec się wojny wogóle tak długo, jak długo nie ma pełnych gwarancyj co do swego **bezpieczeństwa.**

Zostało więc wypowiedziane słowo, które w powojennej polityce francuskiej odgrywa decydującą rolę. Wszystkie posunięcia, jakie Francja w ostatnich latach zrobiła, stały pod znakiem **osiągnięcia maximum gwarancji bezpieczeństwa.** Poincare, zarządzając w 1923 r. okupację Ruhry, działał pod tem hasłem; Briand, zawierając umowę locarneńską, poszedł na nią dopiero wtedy, gdy Anglja zagwarantowała mu bezpieczeństwo; w układach z Niemcami o zniesienie czy choćby ograniczenie okupacji Nadrenji kwestja bezpieczeństwa odgrywa decydującą rolę.

Bezpieczeństwo Francji — to nie jest rzecz nowa. Cały traktat wersalski ułożony jest pod kątem widzenia tego bezpieczeństwa. A mimo, że traktat ten dał Francji wiele i na długie lata gwarancji, inicjatorzy tego traktatu: Clemencau i Tardieu nie czuli się jeszcze dość bezpieczni. Znane jest przecież **twierdzenie Clemenceau, że Francja tak długo nie będzie się czuła bezpieczną przed napadem Niemiec, dopóki Niemcy będą liczyły o 25 miljonów mieszkańców więcej i dopóki we Francji jest stały coroczny ubytek ludności.**

Na te rzeczy niema rady. Żadne umowy, żadne podpisy uroczyste czy mniej uroczyste nie doprowadzą do amputacji Niemiec do miary ludności Francji. Briand zdaje sobie z tego sprawę i dlatego szuka rzeczy nieprzechodzących miary ludzkiej możności: szuka na prawo i na lewo przyjaciół, którzy w razie krytycznym pospieszyliby z pomocą. A że z natury czy z konieczności jest pacyfistą, chciałby uniknąć „ostatniej racji" tj. wojny przez utworzenie takiego systemu, któryby napiętnowałby wojnę mianem zbrodni i zmobilizował wszystkich przeciw sprawcy tej zbrodni.

Na tem tle należy rozumieć zabiegi Brianda o pozyskanie dla celów swej polityki takiej moralnej i materjalnej potęgi, jaką są Stany Zjednoczone. Cóż, kiedy tam mają swoje specjalne wyobrażenia o stosunkach europejskich i nie wierzą w przyrzeczenia i podpisy.

—ooo—

Jak lud wielicki uczcił zasługi śp. dra Romana Baranieckiego

—o—

W uzupełnieniu krótkiej naszej wczorajszej notatki o pogrzebie tow. dra Baranieckiego piszą nam z Wieliczki:

Już od samego południa gromadziła się ludność z okolicznych gmin i miasta przed domem, gdzie spoczywały zwłoki ukochanego przez lud towarzysza lekarza, który sobie zaskarbił przez czas swego pobytu w Wieliczce od roku 1916 wielkie uznanie.

Powiewały żałobne chorągwie na magistracie, na zamku salinarnym i na gmachu Kasy chorych, które głosiły smutną i bolesną wieść o śmierci zasłużonego w pierwszym rzędzie wśród klasy robotniczej towarzysza-doktora.

Przed południem odbyło się żałobne posiedzenie Zarządu Kasy chorych, na którem prezes dr. Horowicz wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone zasługom śp. dra Baranieckiego około rozbudowy ambulatorjum leczniczego i wogóle nowych urządzeń leczniczych.

Nagła i niespodziewana śmierć nie pozwoliła drowi Baranieckiemu, by w nowem ambulatorjum ordynował...

O godz. 3'30 popołudniu zebrały się tysiączne tłumy ludności, oraz wszystka inteligencja miejscowa i zamiejscowa. Przybyły liczne delegacje z wieńcami, a to: delegacja okręgowego Związku Kas chorych w Krakowie, z tow. dr. Mazurem, krakowski OKR PPS z tow. dr. Markiem, klub radców miejskich PPS w Wieliczce, miejscowy komitet PPS, Centralny Związek górników w Wieliczce, z całą masą towarzyszów górników z wieńcami i czerwonemi szarfami, na których widniał napis: „Wielce zasłużonemu i nieodżałowanej pamięci kochanemu doktorowi związek górników w Wieliczce".

Wyniesiono trumnę ze zwłokami, którą górnicy wzięli na ramiona. Przed domem przemówił dr. Molkner, żegnając zmarłego imieniem kolegów lekarzy i zarządu Kasy chorych w Wieliczce; mowca wskazał na to, iż śp. tow. dr. Baraniecki **nie znał godzin ordynacyjnych, gdyż ordynował od rana do wieczora, a bardzo często i w nocy, nietylko w ambulatorjum, ale i u siebie w domu.**

Wreszcie ruszył olbrzymi kondukt na miejsce wiecznego spoczynku. Przed trumną postępowały delegacje z wieńcami i zarząd Kasy chorych z prezesem i dyrektorem, za trumną stroskana wdowa p. Baraniecka z synem i najbliższą rodziną zmarłego.

Nad grobem przemówił w bardzo pięknych słowach tow. dr. Marek, który charakteryzując życie zmarłego, pożegnał go imieniem Polskiej Partji Socjalistycznej oraz imieniem miejscowego komitetu PPS w Wieliczce.

Imieniem grona górników salinarnych wielickich pożegnał w bardzo ciepłych słowach zmarłego tow. Klemens Tatara, który wskazał na zasługi wśród górników, jakie miał tow. dr. Baraniecki. Przez nagłą i niespodziewaną śmierć osierocił nietylko żonę i kochanego syna, ale osierocił też grono górników salinarnych i ich rodziny.

Ze śp. tow. drem Baranieckim zszedł do grobu jeden z najszlachetniejszych członków PPS na terenie tutejszym i ostatni lekarz salinarny oraz prawdziwy opiekun ubogiej ludności. To też lud, a w szczególności klasa robotnicza umiała uczcić pamięć zasłużonego człowieka i kochanego lekarza, jakim był śp. tow. dr. Roman Baraniecki.

Niechże więc ziemia lekką mu będzie! A pamięć po nim u wszystkich ludzi, którzy Go znali i kochali, na długo pozostanie święta...

Klemens Tatara.

Łańcuch wyborczy

—o—

Wezwana przez p. Stanisława Pelca z Rzeszowa składam na fundusz wyborczy 5 zł. i wzywam **p. Stanisławę Pelcową** i **Zośkę Skotnicką** z Rzeszowa do złożenia podobnej kwoty.

Marja Simonetti (Kraków).

Na wezwanie tow. Wadowskiego składam na fundusz wyborczy 10 zł. **Dr. Podleski.**

Wezwani przez p. Wadowskiego składamy na fundusz wyborczy 20 zł.

Drowie Podwińscy.

Ofensywa na ochronę lokatorów

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Wiedeń, 21 stycznia.

Ciężkie chmury zaciągają na horyzoncie politycznym Austrji. Od niejakiego czasu krążą pogłoski, obecnie już oficjalnie potwierdzone, że rząd, w porozumieniu z większością parlamentarną, — przygotowuje **projekt reformy ustawy o ochronie lokatorów**. Projekt szedłby w tym kierunku, by obecną **150-krotną** wysokość czynszu przedwojennego zastąpić **2000-krotną dla Wiednia, a 3000-krotną dla pozostałych części Austrji**. Przypuśćmy: za jeden pokój płacono w roku 1914 miesięcznie 30 koron, obecnie **150 × 30 = 4.500** koron = około 50 groszy polskich, według projektu rządowego: 2000 × 30 = 60.000 koron = 6 szylingów = 7 zł. 50 gr.). Projekt ma bardzo łagodną formę. Obecnie koszta utrzymania domu nie są objęte czynszem mieszkaniowym, który wskutek tego wynosi **i tak 2000-krotną** sumę czynszu przedwojennego. Jeżeli więc w przygotowanym projekcie te koszta będzie zobowiązany uiszczać właściciel domu, **to w istocie nie dokona się żadna zmiana**, — gdyż **lokatorzy będą płacili tyle, co dawniej. Tyle rząd.**

Chodzi tu jednak o co innego. Chodzi o zasadę: czy stan obecny dalej ma istnieć w całej rozciągłości, czyli czy w Wiedniu ma być **w dalszym ciągu utrzymane zaprzeczenie własności prywatnej, czy też „prawa" właścicieli domów mają być przywrócone**, tymczasowo naturalnie jeszcze w ograniczonym stopniu. Innemi słowy: **czy kamienicznik nie ma mieć prawa wyrzucać ubogiego lokatora i śrubować czynszów według humoru**, — **czy ma je mieć**. Prałat Seipel przewiduje: teraz lokator płaci na 100 jednostek — 10 właścicielowi, a 90 na utrzymanie domu, po uchwaleniu projektu — całe 100 jednostek właścicielowi, a na właścicielu ciążyć będzie obowiązek odnawiania — w 90 jednostkach — domu, co, jak rząd głosi pobożnie, wychodzi „przecież" na jedno. **W istocie dokona się olbrzymia zmiana. „Prawa" kamieniczników do ciągnienia bezprawnych zysków zostaną potwierdzone drogą ustawy.** (Pomijam ewentualne usunięcie obecnej niejako **kolektywnej** gospodarki domów przez lokatorów). I z czasem żądania — słuszne po uchwaleniu projektu — właścicieli o stopniowe przywrócenie czynszu do choćby 40—50% stanu przedwojennego będą poparte **granitowym argumentem odnośnej ustawy parlamentarnej**.

Dlatego też **ze strony klasy robotniczej** — jako kośćca masy lokatorów — **zapowiada się ostra walka**. Robotnicy wiedzą, że to tylko lisi wykręt rządu, który głosi, że materjalnie lokatorom nic złego się nie stanie. W rzeczywistości rząd, opierający się na trzech stronnictwach mieszczańsko-obszarniczych, a więc na interesach też kamieniczników, chciałby swoim grzecznym pupilkom i zwolennikom **sprawić podarunek w postaci zniesienia całej ochrony lokatorów**. O, chciałby! Ale jedna trudność: **boi się, drży okropnie!** Zajścia 15 lipca pouczyły go, **że proletarjat Wiednia nie jest zbyt dla burżuazji łagodnym i na dalsze prowokacje gotów odpowiedzieć takiem wystąpieniem, że burżuazja będzie może zmuszona zaintonować swój ostatni śpiew łabędzi..** Rząd wie: lepiej nie drażnić, lepiej ładnemi słówkami ukołysać, uspokoić masę robotniczą i w danym odpowiednim momencie — po przebyciu poszczególnych etapów — **pchnąć nagle „na całego"!**

Ale proletarjat wiedeński stoi czujnie z karabinem u nogi na straży swych interesów. Nie ustąpi! „Kto się zgodzi" — pisze socjalno-demokratyczny „Abend" — na omawianie choćby zmiany obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów, kto ustąpi i zgodzi się choćby na rokowania w tym kierunku — **ten stałby się zdrajcą sprawy robotniczej"!**

Henryk Fraenkel.

Przegląd prasy

Chadecja „zrażona" do pałaców. — Dziwny obrońca i uzdrawiacz.

Strasznie się zawziął na jaśnie-panów felietonista chadeckiej „Rzeczypospolitej", że „powyłaziło to z pałaców" i że to

> ...gada, peroruje, poucza, wskazuje — nabrzmiałe ojczyzną i wiarą, pękające od patrjotyzmu, ociekające mądrością stanu, ale stanu, pożałowania godnego".

A następnie dodaje:

> „I tak jakoś wszyscy przeoczyli, przegapili ich niespodziewane wlezienie w sprawy państwa, narodu i społeczeństwa, z któremi mają chyba tyle wspólnego, że państwu nie płacą podatków, dla narodu są „mniejszością narodowościową", a ze społeczeństwa kpią.
>
> Ostrożnie, szanowni panowie, z tym tupeckiem, ostrożnie! Mentorować wam nie przystoi, czcigodni cudzoziemcy krajowi, bo a nuż ktoś zapyta o parę niemiłych rzeczy.
>
> Naprzykład, gdzie to większość arystokracji trzyma swoje pieniądze, — pieniądze z polskiej ziemi zebrane, z ziemi, którą chłop polski potem własnym użyźnia, ziemi, jaką ongi Najjaśniejsza Rzeczpospolita darowała waszym przodkom, nie wiedząc, że dziedziczona będzie przez te kosmopolityczne resztkowiny wielkich ludzi i wielkich rodów?
>
> Czy to, kiedy państwo było w potrzebie i żebrało w Ameryce o pożyczkę, czy wy, co macie w londyńskich, nowojorskich, szwajcarskich i innych zagranicznych bankach przeszło 700 miljonów dolarów, daliście Polsce jeden złamany grosz? Nie mówmy zresztą o darowiźnie, lecz czyście pożyczyli choćby połowę tego, co wydajecie rok rocznie na upominki dla lokaja?"

Oczywiście, chadeckiej „Rzeczypospolitej" chodzi tu o tych arystokratów, których sanacja ułowiła w Nieświeżu lub Dzikowie. Ich pojawienie się na widowni politycznej wita takim gwizdem!

Ale wolno tu zapytać, kto **pierwszy ułatwiał mieszkańcom pałaców wejście do Sejmu i Senatu?** Czy nie była to chadecja, gdy do spółki z endecją dopuszczała do dawnej „chjeny" jaśnie-panów z Ch. N.? Wszak ci, kandydując na własną rękę, nie przeszliby głosami „ekonomów jaśnie-pańskich" i „kamerdynerów" — do tego potrzeba im było i **obsługi chadeckiej, ażeby dostali przednie miejsca na listach „ósemkowych"**.

Naturalnie, nie usprawiedliwia to wcale sanacji, że ze swej strony chce „ozdobić" Sejm grafami i książętami. Ale w **należytem świetle stawia chadeków** i ich gromy przeciw rodom jaśnie-pańskim!

* * *

Dajemy teraz głos sanacyjnemu „Przełomowi", który tak usiłuje usprawiedliwić sanacyjny eksperyment — zaprosiny „urządowionej" arystokracji do polityki. Otóż „Przełom", chcąc dowieść względnej „niewinności" zabiegów nieświeskich, zatrzymuje się nad szpetnem obliczem prawicy chjeńskiej:

> „...nie miała ona zupełnie jednej cechy, która normalnie łączy się w umysłach z pojęciem grupy konserwatywno-prawicowej: brak jej było poczucia rzeczywistości i poczucia odpowiedzialności za własne czyny. Wstecznictwo poglądów i zamierzeń łączyło się w tej grupie z radykalizmem metod, którego nie powstydziłaby się najbardziej krańcowa grupa, nie mająca nic do stracenia i stąd idąca na ostrą walkę ze wszystkiem i wszystkimi. Oczywiście taka grupa była poważnem niebezpieczeństwem dla interesów demokracji w Polsce, co więcej jednak, była ona niebezpieczna dla samego państwa, które łatwo mogła wepchnąć w wir przewlekłych i ostrych zatargów ustrojowych i socjalnych".

Natomiast, o ile wygodniejszą ma być prawica, którą sanacja powołuje do życia:

> „Prawica, która dziś organizuje się pod hasłami przystosowania się do warunków stworzonych przez rząd marszałka Piłsudskiego, ma niewątpliwie inny nieco charakter. Jest ona w wyższym stopniu prawicą gospodarczą, czy nawet rodową, w mniejszym natomiast prawicą polityczną. Jest to rozróżnienie dość istotne. Ludzie pierwszego typu są zazwyczaj ostrożniejsi i mniej buńczuczni w swoich poczynaniach, niżeli ludzie typu drugiego. Są oni bardziej skłonni do metody defensywnej, obronnej w zakresie swoich interesów, niżeli do metody ofensywnej, zaczepnej w stosunku do interesów innych warstw społeczeństwa.
>
> To też, mimo pozornie większego stopnia reakcyjności, prawica tego typu **jest mniej groźna dla interesów demokracji**, niżeli prawica polityczna, dla której decydującą rzeczą jest nie ochrona takich czy innych interesów, lecz przedewszystkiem samo zagadnienie dostania się do steru rządów w państwie i utrzymania się przy władzy.

Dosyć zabawne tu jest, jak sili się „Przełom", ażeby dowieść, że rządowa konserwa jest mniej szkodliwą, niż endecja.

Otóż przedewszystkiem są to tylko kombinacje i **wróżby:** niewypróbowaną jest bowiem dotąd w szczegółach polityczna gra tej reakcyjnej grupy, ani skala jej szkodliwości. Ale, co jeszcze charakterystyczniejsze; sam autor tego komentarza w „Przełomie" nie jest pozbawiony wątpliwości i pisze o sobie:

> „Autor niniejszego artykułu daleki jest od zachwytów dla wszelkich koncepcyj nieświesko-dzikowskich. Nie wiem, czy na drodze **do uzdrowienia stosunków politycznych w Polsce był to istotnie krok niezbędny i w skutkach swych celowy**".

Pod piórem obrońcy polityki rządowej jest to niezwykłe wyznanie: sam ulega **wątpliwościom, ale innych chce przekonać!** — Podkreśla przytem swoją troskę o demokrację, a gotów jest „uzdrawiać stosunki" środkiem, którego celowość uważa za niepewną!

I jako obrońca i jako uzdrawiacz sam się do fuszerki przyznaje.

LISTY Z KRAJU

—o—

Oświęcim, 23 stycznia.

Łamanie ustaw ochronnych. — Dziwne praktyki fabryki „Potęga". — To i owo o wyborach.

Garbarnia w Oświęcimiu zakupiona przez firmę górnośląską „Sola" **nie uznaje ustawodawstwa ochronnego dla robotników.** Robią tam od godziny **7-mej rano do godziny 10-tej wieczór** (!) z godzinną przerwą a kto nie chce robić więcej jak ośm godzin, tego **z miejsca wyrzucają!** Majster Rükerck przezywa robotników po niemiecku „ty polska kanaljo!" i każe na na czystym arkuszu papieru podpisywać się robotnikom, że przyjmują regulamin pracy przez niego wystawiony.

Fabryka narzędzi rolniczych „Potęga" SA. urządza dziwne praktyki. Robotników i urzędników nie wypłaciła przeszło od roku a podaje, poraz drugi wniosek ugodowy, wskutek czego mogą robotnicy i urzędnicy stracić wszystkie swoje pretensje, jeżeliby przyszło do konkursu, gdyż pretensje ich byłyby dawniejsze jak z przed roku. **Firma ta naciągnęła Bank polski na przeszło pół miljona złotych a mimo tego** wszelkie wpływowe sfery nie chcą dopuścić do konkursu i wolą, aby całe urządzenie fabryczne zniszczało, niż przystąpić do uzdrowienia tego przedsiębiorstwa.

Fabryka przetworów chemicznych „Agrochemia" SA będąca w konkursie będzie licytacyjnie sprzedana.

Rozeszła się wieść, że w naszym okręgu na liście rządowej będzie umieszczony były senator Bojko a na drugiem miejscu dyr. Zwisłocki.

Ponieważ opozycja w Radzie wyznaniowej żydowskiej w Oświęcimiu zagroziła, że żydzi nie będą głosować na listę rządową, jeżeli Zwierzchność gminy wyznaniowej nie ustąpi, przeto Rada wyznaniowa zgłosiła na ręce pana starosty rezygnację i domaga się wprowadzenia komisarza rządowego.

W ostatnią niedzielę odbyły się nasze zgromadzenia w Dworach, Spytkowicach, Palczowicach, Brzezince itd. Nastrój dla nas korzystny.

Niewiarogodna... prawda!

SZKOŁA POWSZECHNA W KRYNICY MIEŚCI SIĘ W... ARESZCIE

Sanacyjny tygodnik dyskusyjny „Przełom" przynosi pod powtórzonym przez nas tytułem, niewiarogodne istotne szczegóły o skandalicznem zaniedbaniu szkoły powszechnej w „perle naszych uzdrowisk" — Krynicy. Cytujemy dosłownie:

Szkoła mieści się w starym drewnianym domku, gdzie dzieci literalnie marzną podczas wykładów i nieraz przypłacają to chorobą. Co więcej, jedna z nauczycielek zachorowała z powodu przeziębienia, skutkiem czego druga nauczycielka prowadzi dwie klasy, biegając z jednej do drugiej.

Jednak największą plagą jest to, iż w tymże domku mieści się posterunek policyjny i areszt, gdzie przebywają więźniowie. Wszystkie te mieszkania łączy wspólny przedpokój, więc nic dziwnego, że dzieci są narażone na obcowanie z osobami niepożądanemi, a scenki, jakie czasem odbywają się w areszcie, stanowczo nie wpływają na podniesienie wychowania uczniów. Do tego **trzeba jeszcze dodać, iż lokal ten nie jest skanalizowany i dzieci muszą chodzić na podwórko do wspólnej dla wszystkich mieszkańców ubikacji.**

I to wszystko obok wspaniałych gmachów domu zdrojowego i nowoczesnych łazienek, gdzie jest komfort i przepych!... Czy nie zakrawa to na kpiny ze zdrowego rozsądku!

Do notatki „Przełomu" dodamy od siebie, że sytuacja w jakiej się znajduje szkoła w Krynicy byłaby dla każdego europejczyka jeszcze bardziej niewiarogodna, gdyby dowiedział się, że na budowę katedry i pałacu biskupiego w Katowicach, znajduje się w tymsamym czasie 30 miljonów złotych!!

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Ruch wyborczy

NA PRZEDMIEŚCIACH KRAKOWA

Wypróbowane w wierności dla polskiej partji socjalistycznej przedmieścia Krakowa przygotowują się do wyborów. W ubiegły piątek odbyło się bardzo liczne zgromadzenie mieszkańców **Zwierzyńca**, którzy po wysłuchaniu referatu tow. red. Haeckera opowiedzieli się jednomyślnie za listą PPS. Przewodniczył na zgromadzeniu tow. Sawicki.

W niedzielę 22 bm. odbyło się podobne zgromadzenie mieszkańców **Ludwinowa**. Po referatach tow. red. Feldmana i tow. Żyły wśród okrzyków na cześć PPS postanowiono jednomyślnie głosować na tradycyjną „dwójkę".

SŁUŻBA DOMOWA W KRAKOWIE ZA PSS

W niedzielę 22 stycznia o godz. 5 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5 odbyło się olbrzymie zgromadzenie przedwyborcze służby domowej. Zagaił tow. Murzyn, przewodniczył tow. Czarnecki, sekretarzował tow. Grzybówna i Włodarczykówna.

O znaczeniu organizacji wśród kobiet a zwłaszcza służby domowej i obecnych wyborach referowała tow. Wasserbergowa, oraz tow. Królikowska. W dyskusji przemawiało szereg towarzyszek. Tow. Czarnecki udzielił wyjaśnień, które dotyczyły stowarzyszenia św. Zyty. Oburzyło to 3 bigotki ze Związku chrześcijańskiego, które **były nasłane, aby zakłócić spokój zgromadzenia**, w imię „zasad chrześcijańskich". Jednak to się im **nie** udało, bo je spokojnie towarzyszki ze sali wyprowadziły.

Warto nadmienić, że jedna z pozostałych, rozsądniejsza kobieta, dała nam takie wyjaśnienie: Że gdy się zebrały w ubiegły czwartek na zgromadzenie przy ul. Potockiego 11 w liczbie około piętnastu, to pan Hofman w przemówieniu swojem zachęcał je, aby poszły w niedzielę na zgromadzenie nasze **i siały zamęt!** Panowie „chrześcijanie" i jak się tam jeszcze nazywacie, **chlubne świadectwo złożyliście swej głupoty.** Przysłowie bowiem powiada: Jaką miarką mierzysz, taką ci odmierzą.

Po przemówieniu r. m. tow. Ziffera, postanowiła **służba domowa wziąć się energicznie do pracy agitacyjnej na rzecz Związku i listy robotniczej PPS Nr. 2.** Dodać należy, że pomimo mętów, jakie były nasłane, do organizacji przystąpiło **27 nowych członkiń.** Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i okrzykiem **niech żyje lista Nr. 2** zgromadzenie zakończono. Następne w niedzielę 29 stycznia o godz. 5 wieczór.

W. Murzyn.

ZGROMADZENIE W PRĄDNIKU CZERWONYM

W niedzielę 22 stycznia odbyło się liczne zebranie przedwyborcze w Prądniku Czerwonym, w lokalu gminnym. Referowali tow. **Kluczka** i **Wójcik**, przedstawiając sytuację polityczną, gospodarczą, oraz działalność posłów PPS, poczem uchwalono jednomyślnie rezolucję wyrażającą wotum zaufania dla PPS i oświadczono, że przy wyborach do Sejmu i Senatu **obecni oddadzą głos na listę Nr. 2.**

Do istniejącego już Komitetu wyborczego wpisało się kilku nowych członków.

WIEŚ GARNIE SIĘ DO PPS

Kilkutysięczne tłumy wieśniacze na zgromadzeniu przedwyborczem, odbytem 19 stycznia w czasie jarmarku w **Wiśniowej** wznosiły okrzyki na cześć i zwycięstwo polskiej partji socjalistycznej i uchwaliły rezolucję potępiającą zdradziecką działalność Witosa i Stapińskiego.

Chłopi nie pójdą także na piękne słówka pana Bojki i nie dadzą się oszukać nowopowstałej „Partji Pracy", ale do obecnych wyborów **pójdą w szeregach polskiej partji socjalistycznej**, głosując na tradycyjną **dwójkę**. Rozentuzjazmowane tłumy chłopów i kobiet wznosiły niemilknące okrzyki na cześć PPS oklaskując gorąco przemówienie towarzysza Rusinka.

Po zgromadzeniu odbyła się **konferencja mężów zaufania** pod przewodnictwem towarzysza Biedraty, na której zapadła uchwała wzywająca wszystkich towarzyszów i sympatyków do intensywnej pracy na wsi wród zdezorjentowanych chłopów, ażeby zapewnić zwycięstwo PPS.

ZWIĄZKI ZAWODOWE ZA PPS

Dnia 19 bm. odbyło się w **Bielsku** w Domu Robotniczym zgromadzenie mężów zaufania wszystkich związków zawodowych tutejszego okręgu. — W rezolucji zgromadzeni postanowili jednomyślnie głosować przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu — 4 i 11 marca — na wspólną listę Nr. 2, polskiej partji socjalistycznej i niemieckiej socjalistycznej partji pracy w Polsce, oraz wydać wspólnie ze związkami Górnego Śląska odezwę do wyborców.

W POWIECIE LIMANOWSKIM

Dnia 21 bm. odbyła się w **Limanowej** konferencja wiejska, na którą przybyli delegaci małorolni i bezrolni z kilkunastu wsi powiatu limanowskiego.

Przewodniczył tow. Wilkus, referat o obecnej sytuacji państwa wygłosił tow. Matuła z Krakowa. Mówca wyjaśnił, dlaczego PPS zmuszoną była przejść do opozycji do obecnego rządu, jak również przedstawił sprawę reformy rolnej, która została odrzucona przez stronnictwa chłopskie, które zdradziły chłopów i głosowały razem z obszarnikami, by nie dać ziemi.

W dyskusji zabierało głos szereg towarzyszów z tow. Łyskiem na czele, którzy przyrzekli, iż rozpoczną jaknajszerszę agitację po wsiach **na rzecz prawdziwej obrończyni ludu wiejskiego i miejskiego, jaką jest tylko Polska Partja Socjalistyczna.**

AKCJA PPS W ŁAŃCUCIE

W niedzielę 22 bm. odbyło się zgromadzenie wyborcze w sali gminnej w **Przedmieściu**, niedawno przyłączonej dzielnicy **Łańcuta**. Przewodniczył ob. Jaźwa, przemówienia wygłosili tow. Spiss i Krumholz. W dyskusji zabierali kilkakrotnie głos tow. Spiss i Kwiatek, ob. Dulęba, Pelc, Jaźwa i Czado. Przedstawiciel Stronnictwa Chłopskiego ob. Pelc stwierdził beznadziejną prawie sytuację Stronnictwa Chłopskiego. **Znaczną większością głosów uchwalono przedłożoną rezolucję, stwierdzającą, że tylko PPS może uchodzić za prawdziwą przedstawicielkę interesów mieszkańców Przedmieścia, którzy w dniu 4 i 11 marca oddadzą swe głosy na Nr. 2.**

Stronnictwo Chłopskie, które obiecywało sobie zwycięstwo poniosło na zgromadzeniu porażkę.

W POWIECIE JASIELSKIM

W powiecie jasielskim ruch przedwyborczy wre w całej pełni. Dnia 17 stycznia odbyło się zgromadzenie przedwyborcze w **Trzcinicy**, gdzie zeszła się masa robotników i chłopów. Przewodniczył tow. Górski, sekretarzował tow. Fuk, referował tow. Pilch Władysław z Jasła. W dyskusji zabrał głos ob. Wadach. Uchwalono rezolucję **wyrażającą wotum zaufania Polskiej Partji Socjalistycznej i postanowiono jednomyślnie głosować za listą socjalistyczną Nr. 2.**

Dnia 18 stycznia odbyło się zgromadzenie przedwyborcze w **Niegłowicach**. Przewodniczył ob. Mastej, sekretarzował tow. Myśliwiec, referował tow. Pilch. Ob. Mastej w dyskusji zapytywał między innemi tow. Pilcha dlaczego w ustawach ubezpieczeniowych zawsze są pominięci chłopi. Dosadnie odpowiedział tow. Pilch, że zawsze PPS była za ubezpieczeniem wszystkich warstw pracujących, a więc także i chłopów, **jednakże większość reakcyjna w poprzednim Sejmie stale głosowała za wyłączeniem chłopów z pod ubezpieczenia.** Uchwalono jednogłośnie **głosować na listę socjalistyczną Nr. 2.**

Zgromadzenie w Niegłowicach nie podobało się Związkowi Chłopskiemu, to też urządzili oni zgromadzenie w Niegłowicach dnia 22 stycznia w niedzielę, na które przyjechali całą paczką, na czele z kandydatem Madejem. P. Madej w zawiły sposób opowiadał swoje dzieje za czasów swojego mandatu poselskiego. Odpowiedział mu tow. Pilch wyjaśniając, że są oni zupełnie rozbici i że nie posiadają programu obejmującego wszystkie warstwy pracujące, jaki posiada PPS i że jadą na koniku ciemnoty mas chłopskich, których interesem, chociażby dla swego potomstwa iść za listą socjalistyczną. W dyskusji przemawiali mowcy przywiezieni przez p. Madeja jak p. Gebultowski z Sobniowa i p. Czyżowicz z Niegłowic i inni. Za tow. Pilchem tow. Jasiński z Niegłowic. P. Madej nie widząc większości po swojej stronie i bojąc się poddać swojej rezolucji pod głosowanie, wniósł rezolucję na cześć... prezydenta państwa Mościckiego. Gdy prezydjum nie chciało poddać rezolucji tow. Pilcha pod głosowanie, tow. Pilch samorzutnie wypowiedział rezolucję uchwalającą wotum zaufania PPS i wzywającą do głosowania na listę socjalistyczną. **Za rezolucją podniosła się znacznie większa ilość obecnych na sali, a przeciw ani jeden głos.**

„Kandydat nad kandydatami"

JAK PAN BURMISTRZ ROBI WYBORY W ŁAŃCUCIE

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Łańcut, 23 stycznia.

Pan Januszewski długoletni dyrektor rafinerji spirytusu i fabryki wódek hr. Potockiego, a po wydaleniu go stamtąd, przedsiębiorca autobusowy i od miesiąca burmistrz Łańcuta, nie zapomniał sprytu kupieckiego, polegającego na wmawianiu w nabywców towaru zalet, jakich ten wcale nie posiada... **Stosuje on tę metodę w swej działalności politycznej**, jaką rozwinął od czasu ogłoszenia wyborów do Sejmu, starając się zdobyć dla siebie — mandat poselski...

Przed miesiącem zorganizował w tym celu „Związek Naprawy", do którego weszły elementy różnego autoramentu: **endecy, chadecy, klerykali, sjoniści, ortodoksi, mieszczanie, rzemieślnicy, szynkarze, a przedewszystkiem urzędnicy Potockiego**; wogóle wszyscy „znakomicie" przygotowani do naprawy państwa.

Nagle, ni stąd ni zowąd, otrzymali w ubiegłym tygodniu obywatele „różnych sfer" imienne zaproszenia, podpisane przez p. Januszewskiego, który „miał zaszczyt" zaprosić ich „imieniem Komitetu Stow. Miast" na dzień 21 bm. do sali „Gwiazdy" w celu „**wyłonienia i zatwierdzenia kandydata na posła do Sejmu do listy Stow. Miast (stan średni)**". Stylizacja zaproszenia miała na celu wprowadzenie naszych poczciwych mieszczan, którzy po zupełnej klęsce Centrum Mieszczańskiego w r. 1922 stracili swych opiekunów w osobach Szybiłłów, Krajnych i de Rossetów, pod nowe opiekuńcze skrzydła naprawiaczy.

Zamiast też programu Stowarzyszenia Miast odczytał p. Januszewski, po wyborze na przewodniczącego p. Danielewicza, człowieka największej niepopularnego wśród ogółu mieszkańców, ale za to „naprawiacza" swój własny elaborat i przedstawił się jako „**kandydat na kandydata**" ze strony „Zw. Naprawy", idącego w łączności z Blokiem współpracy rządem.

W dyskusji zabrał głos między innymi ob. Gruszczyński, który wyraził wątpliwość, czy „Związek Naprawy" nie jest masońskich (?) i czy nie dąży do zaprowadzenia ślubów cywilnych i rozwodów a następnie tow. Spiss, stwierdzając, że p. Januszewski jako też Zw. Napr. **nie ma mandatu ani od marsz. Piłsudskiego, ani też od rządu do przemawiania w imieniu tychże i podszywania się pod cudzą firmę**; że Zw. Naprawy nie jest jedynem stronnictwem rządowem a pod **żadnym warunkiem nie może uzurpować sobie prawa do podawania się za rzecznika klasy pracującej!** Ciekawem było oświadczenie przedstawicieli żydów, że żydzi mimo zjazdów rabinów i umizgów rządu pod ich adresem, **kandydatur rządowych absolutnie nie poprą.**

Celem uchylenia wątpliwości, jakie się wyłoniły w ciągu dyskusji, p. Januszewski odczytał znowu deklarację „Związku Naprawy", poczem z dumą i radością oświadczył, że rząd przeprowadza już w Kongresówce praktycznie reformę rolną (?), z której chłopi są zadowoleni (?), że Związek Naprawy był w delegacji u ordynata Potockiego prosić go o przyjęcie kandydatury ze strony naprawiaczy, ale że tenże odmówił stanowczo, albowiem brat jego Jerzy w innym okręgu kandyduje, a więc p. Alfred musi pozostać na roli, aby uchronić swój majątek, który wykazał za ub. rok miljonowy deficyt, od bankructwa, czego Związek Napr. ogromnie żałuje, ponieważ za Potockim, sławnym myśliwym afrykańskim, głosowaliby wszyscy chłopi powiatu bez wyjątku (!). Mimo to p. Januszewski jest pewny, że naprawiacze zdobędą... **cztery do pięciu mandatów...** Dalej, że Związek Naprawy nie jest żadnem stronnictwem, jak inne, ale „stronnictwem nad stronnictwami", a p. Januszewski kandydatem nad kandydatami!

Zebranie zakończyły okrzyki piłsudczyków „czwartej brygady" na cześć Prezydenta państwa Mościckiego i marsz. Piłsudskiego.

Jak widać z powyższego, **nie tylko wojewodowie i starostowie, ale również burmistrze naszych miast rączo wzięli się do robienia wyborów, pragnąc przytem upiec swoją osobistą pieczeń i posługując się bez żenady administracją samorządową.** Zaproszenie bowiem sporządzono w magistracie w godzinach urzędowych przez urzędników gminnych i roznosił je również funkcjonarjusz gminny. Przed okresem sanacji moralnej nazywało się to — nadużyciem władzy urzędowej...

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Dyrektorowie szkół za utrzymaniem dotychczasowych gimnazjów

Podczas obrad Zjazdu dyrektorów szkół średnich w Warszawie w drugim dniu walnego zgromadzenia uchwalono w sprawie stosunku stowarzyszenia dyrektorów do projektu ustroju szkolnego następujące wnioski grup krakowskiej, lwowskiej, wileńskiej i poznańskiej:

1) Podstawą wykształcenia obywatelskiego jest siedmioletnia szkoła powszechna możliwie najwyżej zorganizowana.

2) Zasadniczym typem szkoły średniej ogólnokształcącej jest ośmioletnie gimnazjum.

3) Na czwartej klasie szkoły powszechnej oparte są: 8-klasowe gimnazjum, wyższe klasy szkoły powszechnej i różne typy szkół zawodowych.

4) Władze szkolne mogą zakładać tytułem próby w miejscowościach, gdzie są po temu warunki, szkoły średnie nowego typu, oparte na wyższych klasach szkoły powszechnej.

Za powyższemi wnioskami oświadczyło się prawie trzy czwarte delegatów. Wniosek mniejszości, domagający się, by podstawą całego szkolnictwa była 7-klasowa szkoła powszechna popierało zaledwie 15 delegatów.

W wyborach do zarządu powołani zostali pp. Wł. Gałecki, Woyde, Łoziński, Zakrzewski, Goska; do komisji rewizyjnej pp. Ambroziewicz, Rudzki i Jaroszyński.

Wśród wolnych wniosków uchwalono jednogłośnie wniosek koła lwowskiego, następującej treści: Przenoszenie dyrektorów na podstawie § 58 pragmatyki, ewentualnie przedwczesne spensjonowanie powinno odbywać się jedynie na podstawie przeprowadzonego śledztwa dyscyplinarnego i ujemnego wyniku tegoż, przeniesienie bowiem wbrew woli interesowanego jest równoznaczne z 5-tym stopniem kary dyscyplinarnej.

Po uchwaleniu powyższego i kilku jeszcze innych wniosków przewodniczący p. dyr. Gałecki zamknął obrady III-go zjazdu.

Wiadomości polityczne

—o—

NOWY POSEŁ POLSKI W BELGJI

W dniu 21 bm. w otoczeniu członków poselstwa poseł polski Tytus Filipowicz złożył w Brukseli listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji u króla Alberta. Po oficjalnych przemówieniach król wypytywał posła Filipowicza o zdrowie p. prezydenta i marszałka Piłsudskiego, zwracając pod ich adresem serdeczne słowa. W toku rozmowy poruszył król szereg kwestji związanych z sytuacją gospodarczą Polski, wykazując dużą znajomość naszego kraju. Po audjencji poseł Filipowicz został przedstawiony królowej, która w dłuższej rozmowie poruszyła szereg spraw z dziedziny życia kulturalnego Polski. Tegosamego dnia poseł Filipowicz złożył wieniec na grobie „nieznanego żołnierza".

O ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE

„Vorwarts" opatruje depeszę z Warszawy o przygotowaniach do rokowań polsko - litewskich uwagą, że Moskwa dodała dyktatorom kowieńskim odwagi do utrzymywania nadal swego stanowiska w kwestji wileńskiej. Jest rzeczą wątpliwą — oświadcza dziennik — żeby Rada Ligi narodów pozwoliła na to, by Smetona i Waldemaras „gwizdali" na jej zalecenia, równające się rozkazom. Polska nie może też zgodzić się na to. Jeżeli rokowania polsko - litewskie nie zaczną się przed sesją marcową i nie będą się toczyły w sposób rokujący powodzenie, to cała sprawa będzie musiała być przedłożona Radzie Ligi, a w tym wypadku trudno będzie załatwić sprawę przez tak ulubione odroczenie.

WALDEMARAS W BERLINIE

Biuro Wolffa donosi, że w dniu 25 bm. przybędzie do Berlina premjer litewski Waldemaras, który w ciągu kilkudniowego pobytu prowadzić będzie rokowania z rządem niemieckim. Przedmiotem rokowań będzie przedewszystkiem porozumienie co do zawarcia traktatu handlowego między Niemcami a Litwą, pozatem porozumienie w sprawach innych pozostających w związku z traktatem. Oprócz tego omawiane być mają dalsze umowy niemiecko - litewskie, które okazały się konieczne wskutek objęcia przez Litwę zwierzchniczego stanowiska nad Kłajpedą.

NOWY AMBASADOR SOWIECKI W PARYŻU

Nowomianowany ambasador sowiecki Dowgalewski, przedstawiając swe listy uwierzytelniające, oświadczył, że poświęci się całkowicie zacieśnieniu węzłów przyjaźni między obома krajami oraz dodał, że jednem z zadań powierzonych mu przez rząd jest usuwanie wszelkiego rodzaju przeszkód stojących na drodze do rozszerzenia stosunków gospodarczych między obома krajami. W odpowiedzi prezydent Doumergue stwierdził, że z przyjemnością wysłuchał oświadczenia ambasadora o jego poświęceniu się działalności zmierzającej do utrzymania pokoju i zacieśnienia wzajemnych stosunków oraz zaznaczył, że w ten sposób przysłuży się najlepiej sprawie pokoju.

KONGRES PANAMERYKAŃSKI PRZECIW IMPERJALIZMOWI STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Podczas obrad kongresu panamerykańskiego w Hawannie nastąpił pierwszy jawny atak przeciw Stanom Zjednoczonym ze strony Meksyku. Delegat meksykański zgłosił rezolucję w komisji organizacyjnej, według której stanowisko przewodniczącego komisji administracyjnej i stanowisko generalnego dyrektora Unji panamerykańskiej nie będzie zastrzeżone dla Stanów Zjednoczonych, lecz będzie obsadzane corocznie, według alfabetycznego porządku. Drugą niespodzianką na kongresie była mowa delegata amerykańskiego, Hughesa, wygłoszona na bankiecie amerykańskiej Izby handlowej. Hughes wywodził, że Stany Zjednoczone nie uprawiają w Ameryce Środkowej polityki agresywnej, lecz że pragną terytorja obsadzone corychlej opróżnić. Amerykanie opróżnią także Nikaraguę i Haiti, skoro tylko będzie zagwarantowany porządek przez trwałe rządy.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Mamusia".
Czwartek: „Zielony frak".
Piątek: „Mamusia".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Środa: „Królowa przedmieścia".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa: prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radja.
Czwartek: doc. Uniw. Dr. H. Willman Grabowska: Z filozofji Vedanta.
Piątek: Dr. M. Kanfer: Casanowa i Don Juan.

KINOTEATRY

Bagatela: „Sonata Kreutzerowska".
Corso: „Deszcz róż".
Nowości: „Miłosne przygody księżniczki".
Promień: „Skrzypek z Florencji".
Sztuka: „Czarna Venus".
Uciecha: „Ubóstwiana" z Lilą Damitą.
Warszawa: „Ogniowa brygada".

RADJO
Środa 25 stycznia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.40: „Galvani i Volta w 100-lecie śmierci Volty" — wygłosi p. W. Urbański, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.20: „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski. 17.45: Słuchowisko dla młodzieży „Opowieść powstańca" — opracowana przez p. M. Mossoczową, w wykonaniu artystów Teatru miejskiego. 18.15: Koncert. Wykonawcy: pp. Marja Chmiel-Tryczyńska (sopran), Marja Jarrowa (alt), Zofja Rakiszówna (fortepian). Do śpiewu akompanjuje dyr. Bolesław Wallek-Walewski. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: „Odbudowanie państwa polskiego", wygłosi Dr. K. Kumaniecki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 20.30: Transmisja z Wilna. 22.00: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 14.40: PAT. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.00: „Kursy dla dorosłych" — wygłosi p. Marjan Godecki. 16.25: Nadprogram. 16.40: „Skrzynka pocztowa" — omówi dr. M. Stępowski. 17.05: PAT. 17.20: „Zagadnienie starości i sztucznego odmładzania" — wygłosi dr. Władysław Sterling. 17.45: Transmisja z Krakowa. 18.55: PAT. — 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: „Dorobek roku 1927 w dziedzinie hodowli koni" — wygłosi p. Jan Grabowski. 20.00: Przerwa. 20.30: Transmisja z Wilna. 22.00: Sygnał czasu i komunikaty. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: PAT.

KRONIKA

Kraków, 25 stycznia.

Dziś rząd nie wypłaci dodatku pracownikom państwowym

Mimo zapowiedzi wypłaty dodatku pracownikom państwowym w dniu 25 bm. władze państwowe w Krakowie **nie otrzymały dotąd żadnego zarządzenia w sprawie wypłaty tego dodatku.** — Wskutek tego panuje ogromne rozgoryczenie wśród pracowników państwowych.

—ooo—

CHLAPA na ulicach Krakowa panowała przez cały wczorajszy dzień. Chodniki i jezdnie pokryły się szarem błotem wskutek topnienia gwałtownego zwałów śniegu. Zakład czyszczenia miasta uprzątał przez cały dzień błoto z ulic.

WYJAZD DELEGATÓW UNIW. JAGIELL. DO PROF. BRUECKNERA. We wtorek wyjechali do Berlina w charakterze delegatów Uniw. Jagiell. w Krakowie prof. Ignacy Chrzanowski i prof. dr. Stan. Kot, jak również dr. Muszyński, przedstawiciel krak. Spółki wydawniczej, celem wręczenia prof. Brucknerowi książki pamiątkowej, wydanej ku uczczeniu 50-lecia jego pracy naukowej. Uroczystość odbędzie się w salonach poselstwa polskiego.

POGRZEB ŚP. ERAZMA BARĄCZA. Wczoraj o godz. 11 rano z domu przy ul. Karmelickiej 51 nastąpiło wyprowadzenie zwłok śp. Erazma Barącza, emerytowanego radcy górniczego w Wieliczce, założyciela Muzeum jego imienia. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. kanonik Masny. Na czele konduktu szła orkiestra górnicza z Wieliczki, za którą postępowała delegacja studentów Akademji górniczej ze sztandarem, oraz delegacja górników salinarnych z Wieliczki z wieńcem. Za trumną szedł brat śp. Barącza z rodziną, prezydent m. inż. Rolle z wiceprez. Ostrowskim, konsul czeski Sédivy, burmistrz Wieliczki Aywas. Świat górniczy reprezentowali: prorektor Akademji górniczej Skoczylas z prof. Dawidowskim i Windakiewiczem, inż. Jastrzębski im. starostwa górniczego, Starnawski, dyr. salin w Wieliczce, prof. Kopera, prof. Wyczółkowski, oraz cały szereg osobistości ze sfer artystyczno-literackich. Kondukt przeszedł ulicami Karmelicką, Dunajewskiego, Basztową, Lubicz i Rakowicką na cmentarz rakowicki. Pogrzeb odbył się na koszt gminy.

ŻYCZENIA DLA PROF. BRUECKNERA. Prezydent miasta inż. Rolle przesłał telegraficznie prof. Brucknerowi w Berlinie w imieniu m. Krakowa z okazji jubileuszu najserdeczniejsze życzenia.

UPROSZCZENIA PRZY ZGŁASZANIU PRZEMYSŁU. Wydział przemysłowy magistratu krakowskiego zawiadamia interesowanych, że dla ułatwiania toku postępowania począwszy od dnia 1 lutego br. doniesienia po myśli nowej ustawy przemysłowej o rozpoczęciu prowadzenia przemysłu wolnego ze stałą siedzibą w Krakowie, należy składać nie w dzienniku głównym podawczym magistratu, lecz bezpośrednio w Wydziale przemysłowym (gmach magistratu od ulicy Poselskiej II piętro). Tenże Wydział potwierdzać będzie równocześnie odbiór wzmiankowanych zgłoszeń.

NALEPIANIE AFISZÓW. Magistrat przypomina, że po myśli obowiązujących przepisów nalepianie wszelkich ogłoszeń i afiszów dozwolone jest jedynie na kolumnach na ten cel przeznaczonych, natomiast zakazane jest lepienie afiszów tych i ogłoszeń na murach, domach, parkanach itp. Niestosujący się karani będą grzywnami, a nadto magistrat zarządzał będzie usuwanie plakatów nalepionych w sposób niedozwolony z urzędu na koszt winnych.

ZMARŁ 21 stycznia emerytowany podpułkownik korpusu sądowego i były sędzia okręgowego sądu wojskowego Nr. 10 w Przemyślu Józef Kolankiewicz, przeżywszy lat 53. Zmarły był prezesem i kierownikiem Bratniej Pomocy Związku legjonistów w Przemyślu, oraz oficerem Związku strzeleckiego w okręgu przemyskim. Wyprowadzenie zwłok z dworca kolejowego na cmentarz Rakowicki w Krakowie nastąpi dziś we środę o godzinie 3 popołudniu.

NAGŁY ZGON NA POGOTOWIU RATUNKOWEM. Wczoraj popołudniu przywieziono na pogotowie ratunkowe N. Huptyszewskiego, liczącego około 50 lat, subjekta jednego ze sklepów przy ul. Stolarskiej. Zanim lekarz pogotowia zdołał udzielić choremu pomocy, Huptyszewski zmarł. — Przyczyną zgonu prawdopodobnie atak sercowy. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

KURSY DLA PIELĘGNIAREK DZIECI. Dnia 1 kwietnia 1928 r. otwiera min. pracy i opieki społecznej w Państwowej Szkole Hygjeny 6-miesięczne kursa dla pielęgniarek w Żłóbkach i stacjach opieki nad matką i dzieckiem. Kursa te obliczone są na 50 słuchaczek, z czego połowa może otrzymać przez czas trwania kursów całkowite utrzymanie i mieszkanie w bursie wraz z obsługą oraz zwrot kosztów przejazdu tam i z powrotem do miejsca stałego zamieszkania. Mogą być przyjęte tylko kandydatki posiadające świadectwa z ukończenia 7 klas szkoły powszechnej lub 4 klas szkoły średniej w wieku od 18—30 lat. Pierwszeństwo mają kandydatki posiadające praktykę w Zakładach opiekuńczo-wychowawczych, stacjach opieki nad matką i dzieckiem lub w żłóbkach w charakterze wychowawczyń lub pielęgniarek. Kandydatki, pragnące wziąć udział w powyższych kursach zgłoszą się w magistracie m. Krakowa Wydział VI u referenta opieki zakładowej do dnia 5 lutego br. w godzinach urzędowych.

WYPADEK NA ULICY. Na ul. Płaszowskiej przewróciła się wskutek ślizgawicy p. Róża Schmiedowa, wdowa, tak nieszczęśliwie, że doznała złamania ręki. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł ją do szpitala chirurgicznego.

AMATORZY KOCÓW, CHODNIKÓW I TOWARÓW BŁAWATNYCH. Skradziono z auta nr. Kr. 6600 stojącego w ul. Pijarskiej przed hotelem Francuskim koc pluszowy wartości 250 zł. na szkodę p. Józefa Zacnego. — P. Studnickiemu Rudolfowi, zam. aleja Słowackiego l. 19 skradziono ze schodów tej realności chodnik czarny i 10 prętów mosiężnych wartości 100 zł. — Aron Spira, kupiec przy ul. Dietlowskiej l. 15 zgłosił w policji, że skradziono mu z balu położonego w sieni tej realności po rozpruciu balu kilka sztuk towaru bławatnego wartości 660 zł.

WYKRYCIE SPRAWCÓW WŁAMANIA DO GARAŻU AUTOMOBILOWEGO. Wajda Jan, współwłaściciel garażu automobil. przy ul. Czarnowiejskiej l. 9 zgłosił w policji, że włamano się do jego garażu i skradziono kasetkę żelazną oraz maszynę do pisania marki „Ideal" ogólnej wartości 3.000 zł. Sprawcy po rozbiciu kasetki na miejscu, nie znalazłszy w niej żadnej gotówki, pozostawili ją na miejscu zaś maszynę zabrali. Wdrożone natychmiast przez wydz. śl. dochodzenia, doprowadziły do ujawnienia sprawców tego włamania w osobach Szewczyka Marjana lat 33 i Sudera Ludwika lat 28, obu znanych włamywaczy, których niezwłocznie aresztowano. Skradzioną maszynę, którą ukryli w mieszkaniu Karasiewicza Jana przy ul. Filareckiej l. 2 odebrano. Aresztowanych odstawiono do więzień sądowych.

CZEGO JUŻ NIE KRADNĄ. Skradziono z Zakładu Biologiczno - Embriologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. św. Jana l. 20 komplet ciężarków do wagi analitycznej wartości 300 złotych.

NIEBEZPIECZNE PTASZKI W POTRZASKU. Organa śledcze aresztowały Michała Urszyca, lat 22 znanego złodzieja - włamywacza za dokonanie włamania przy Alei Mickiewicza l. 43 w dniu 20 bm. przedpołudniem na szkodę p. Józefa Mokrzyckiego, kandydata adwokackiego i p. Emilji Meus, urzędniczki dyrekcji policji. Sprawcy po oderwaniu kłódki od drzwi prowadzących do kuchni, splądrowali mieszkanie i skradli garderobę, obuwie, materje płócienne oraz inne rzeczy łącznej wartości około 2.800 zł. W toku dochodzeń ustalono, że sprawcy po dokonaniu włamania zanieśli skradzione rzeczy do mieszkania Marji Suchan, lat 28, zam. przy ul. Prochowej l. 4. Rzeczy te w większej części odebrano i zwrócono poszkodowanym. Urszyca i Marję Suchan aresztowano. W toku dalszych dochodzeń ustalono, że Urszyc dokonał również w nocy z dn. 18 na 19 bm. kradzieży futra z zamkniętej wystawy przy ul. Mikołajskiej l. 12 na szkodę firmy „Szyk". Skradzione futro również odebrano i zwrócono poszkodowanej firmie.

—ooo—

ODCZYT PROF. M. SIEDLECKIEGO. Dnia 27 b. m. w lokalu polskiej YMCA, ul. Krowoderska 8, wygłosi prof. M. Siedlecki odczyt na temat „Polskie Morze i jego znaczenia dla kraju". Odczyt ilustrowany będzie licznemi i niezwykle ciekawemi obrazami świetlnemi. Początek o godzinie 7'30 wieczorem. Wstęp 1 zł., dla uczącej się młodzieży i uczestników „Ogniska" 50 gr.

„NAUKOWA ORGANIZACJA PRACY, PSYCHOTECHNIKA I PORADNICTWO ZAWODOWE". Na ten temat wygłosi odczyt Dr. Władysław Medyński w Związku zawodowym pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I piętro, w piątek 27 bm. o godzinie 7'30 wieczór. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę komedja Hirschfelda „Mamusia", która chwilowo z powodu niedyspozycji p. Barwińskiej w pełni powodzenia zeszła z afisza. Jutro „Zielony frak" Flersa z dyr. Nowakowskim w roli głównej. Próby z komedji Maughama „Kiedy wrócisz?" pod kierunkiem p. Sosnowskiego są w pełnym toku.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we środę poraz ostatni i w niedzielę 29 bm. o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych wodewil K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia" w dotychczasowem wykonaniu. Jutro we czwartek premjera i dni następne wodewil tegoż autora „Białe fartuszki" w inscenizacji dyr. T. Pilarskiego.

KONCERT KWINTETU, w którym wystąpią znani artyści krakowscy: St. Abłamowicz-Meyerowa, Hickel, Waiss, Macalik i Szaleski, a w którym współdziałać będzie śpiewaczka Ada Horodyska, odbędzie się dziś we środę w Starym Teatrze.

STEFAN ASKENASE, znakomity pianista, wystąpi z jedynym koncertem w piątek 3 lutego w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 2—8 złotych są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

KARNAWAŁ

OLBRZYMI POPYT BILETÓW NA REDUTĘ PRASY świadczy, że Kraków spragniony był zabawy karnawałowej, na której panowałby humor i miła swoboda. Syndykat dziennikarzy w tym roku nie szczędził ani trudu ani kosztów, by tradycyjną swoją redutę podnieść do poziomu wspaniałego balu maskowego. Bilety wstępu, w bardzo już ograniczonej ilości, nabywać można w redakcji „Czasu" od godziny 5—7 wieczorem. Komitet urzęduje w lokalu Syndykatu, pl. Szczepański 7, od godziny 8 wieczorem.

REDUTA ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO, która stanowi corocznie obok reduty prasy clou karnawału, odbędzie się w salach Starego Teatru w sobotę 4 lutego. Komitet, który rozpoczął już wysyłkę zaproszeń, krząta się zapobiegliwie około przygotowania urozmaiconego programu. Szczegółowe afisze ukażą się niebawem na murach miasta.

TRADYCYJNY WIECZÓR KOTYLJONOWY NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZÓW MIEJSKICH. Dnia 4 lutego we własnej sali przy ul. Lea 7, urządza Towarzystwo wzajemnej pomocy niższych funkcjonarjuszów miejskich pod protektoratem prezydjum miasta tradycyjny wieczór kotyljonowy. Obowiązuje strój wieczorowy, maski i kostjumy mile widziane. Początek o godzinie 9 wieczór. Bilet 4 zł., akademicki 3 zł. Zaproszenia wydaje prezes Towarzystwa Woźniak w prezydjum miasta od godziny 4—7 wieczorem, nadto w kancelarji Towarzystwa, ul. Ruska 2 (przy Parku krakowskim) wydaje się zaproszenia od godziny 4—8 wieczór. Dochód przeznaczony na cele oświatowe Towarzystwa.

—ooo—

Z Polski

SKAZANIE WYRODNEJ MATKI. W swoim czasie do policji warszawskiej doniesiono, iż Stanisława Bitnerowa, z pierwszego męża Wrzoskowa, w nieludzki sposób znęca się nad synem swoim z pierwszego małżeństwa, dziesięcioletnim Władysławem Wrzoskiem. Jak się okazało, sąsiedzi mówili prawdę. — Wrzoskowa maltretowała dziecko, okuwając je w kajdany, przywiązując do podłogi, głodząc i bijąc niemiłosiernie. W sądzie mały Wrzosek zeznał, iż biją go, odkąd tylko pamięta. Bito go zawsze, póki nie stracił przytomności. Wyrodna matka tłumaczyła swe postępowanie złym charakterem chłopca, jego uporem. Zeznania jej potwierdzili świadkowie, którzy stwierdzili, iż Władysław istotnie zdradzał złe skłonności, pożyczał pieniądze od sąsiadów, rzekomo z polecenia matki i, sam je wydawał. Okolicznością łagodzącą jest fakt, iż Wrzoskowa ma, prócz Władysława, jeszcze kilkoro dzieci, z któremi dobrze się obchodzi. Sąd skazał wyrodną matkę na trzy miesiące więzienia, z zawieszeniem kary na 2 lata.

TRAGICZNA ŚMIERĆ TROJGA DZIECI. — W sobotę, w Poznaniu, w mieszkaniu robotnika Aleksandra Jankowskiego, zaszedł tragiczny wypadek, którego ofiarą padło troje dzieci. Po obiedzie matka po nakarmieniu troje dzieci: 5-letniej Zofji, 3-letniej Melanji i półtorarocznej Ireny poszła na trzecie piętro w tymsamym domu przy ulicy Zwierzynieckiej do swej teściowej, zabierając ze sobą czwarte dziecko kilkumiesięcznego Miecia. Gdy Jankowska wróciła do mieszkania, zastała je pełne dymu. Dzieci leżały na łóżku. Kobieta porwała je i wybiegła na podwórze, gdzie wskutek zaczadzenia padła nieprzytomna. Gdy sąsiedzi się zbiegli i zobaczyli, co się stało, przywołano szybko lekarza, który stwierdził zgon wszystkich trojga dzieci. Przyczyną tragicznego zajścia było podpalenie mieszkania przez dzieci. Przypuszczalnie najstarsza Zosia sięgnęła po zapałki i, bawiąc się niemi, wywołała pożar siennika oraz poduszki w łóżeczku dziecięcym. Ponieważ przewody tę były mokre, płomień nie rozszerzył się, ale powstały dym zaczadził dzieci, które skuliły się na swych pościółkach, ponosząc śmierć.

—ooo—

Z zagranicy

POŻAR TEATRU. We wtorek o godzinie 3'30 rano wybuchł w serbskiem mieście Novisad (Serbja) wielki pożar, którego ofiarą padł teatr Narodowy. Szkoda materjalna wynosi kilka miljonów dynarów. Teatr istniał od 70 lat i był najstarszym serbskim teatrem.

SKĄD GAJDA WZIĄŁ OBRAZ? Były generał Gajda urządził wystawę swoich trofeów wojennych z Rosji, która odbyła się w kilku ważniejszych miastach Czechosłowacji. Między wystawionemi przedmiotami znajduje się oryginał malarza rosyjskiego Sziszkina, przedstawiający znaczną wartość. W katalogu obok nazwy obrazu znajduje się uwaga, że jest to dar miasta Kunguro za oswobodzenie go od bolszewików. Gdy wystawa znalazła się w Morawskiej Ostrawie, jeden z dyrektorów tamtejszych banków, niejaki Blażek, oświadczył, że obraz ten należy do jego rodziny i ze względu na swą wysoką wartość, został swego czasu oddany do przechowania. Rzekomo w sprawę tą wkroczyła prokuratorja.

Listy okręgowe PPS

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 stycznia.

OKRĘG ŁÓDZKI

Konferencja wojewódzka ustaliła następującą listę do Senatu: 1) Stefan Kopciński, 2) J. Danielewicz, 3) Grieul, 4) przedstawiciel partji niemieckiej.

OKRĘG KIELECKI

W niedzielę 22 bm. na wojewódzkiej konferencji PPS w Kielcach ustalono następujące kandydatury do Senatu: 1) S. Posner, Warszawa, 2) S. Kelles-Krauz, Radom, 3) S. A. Radek, Zagłębie, 4) Laskowski, Ostrowiec, 5) Jarmułowicz, Częstochowa, 6) vacat dla Kielc, 7) S. Włosiński, Pińczów, 8) W. Aksamit, Olkusz, 9) vacat dla powiatu włoszczowskiego. Na konferencji, z ramienia CKW PPS obecny był tow. Kwapiński.

OKRĘG BIAŁA — ŻYWIEC — WADOWICE

W dniu 22 bm. odbyła się w Białej konferencja okręgowa PPS, na której ustalono następujące kandydatury do Sejmu: 1) K. Czapiński. 2) A. Pająk z Białej, 3) J. Durczak z Żywca, 4) Babiński z Andrychowa, 5) Fajkis (niemiecki SD) z Lipnika, 6) Papla z Wadowic, 7) Syrowiec z Nowego Targu. Omówiono również listę senacką, która będzie zatwierdzona w dniu 29 bm. na konferencji wojewódzkiej w Krakowie.

USTALANIE KANDYDATUR OKRĘGOWYCH PPS

Warszawa, 24 stycznia (tel. wl. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym obradował centralny komitet wykonawczy PPS. **Na porządku dziennym sprawa ustalania list okręgowych PPS.**

Sprawy partyjne

—o—

POSIEDZENIE RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 29 stycznia w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. punktualnie o godz. 10 rano z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydjum i komisji. 3) Protokół ostatniego zgromadzenia. 4) Wybory do Sejmu i Senatu; a) Sytuacja polityczna, b) Ustalenie listy kandydatów do Senatu z wojew. krakowskiego, c) Nasza akcja wyborcza, d) Wnioski wolne.

Wstęp mają delegaci tylko za okazaniem mandatów swoich komitetów oraz egzekutywy OKR (§ 38 statutu partyjnego).

Sekretarz: **Dr. R. Szumski.** Przewodniczący: **Z. Klemensiewicz.**

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 groszy, mleko niezbierane 1 litr 40 do 45 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 4'50—4'70 zł., masło deser. 1 kg. 5'80—6'40 zł., ser krowi 1 kg. 1'20—1'30 zł., jaja kopa 15'50—16 zł., jaja szt. 26—27 gr., kury szt. 5—8 zł., kaczki żywe szt. 6—8 zł., gęsi żywe szt. 12—16 zł., gęsi bite szt. 10—14 zł., indyki szt. 15—24 zł., kwiczoły para 50—80 gr., zające w skórze szt. 8—9 zł., zające bez skóry szt. 4—5'50 zł., jabłka krajowe 1 kg. 0'70—1'40 zł., cytryna szt. 12—14 gr., ziemniaki 100 kg. 9—10 zł., ziemniaki 1 kg. 14—15 gr., buraki 1 kg. 20—25 gr., marchew 1 kg. 20—25 gr., cebula 1 kg. 55—60 gr., czosnek 1 kg. 1'20—1'40 zł., kalafjory szt. 2—3 zł., pietruszka szt. 35—40 gr., szpinak 1 kg. 1'50—1'70 zł., selery 1 kg. 40—50 gr., włoszczyzna 1 kg. 35—40 gr.

—ooo—

Państwowa komisja wyborcza

W zgłoszonych listach nie wolno robić zmian

Warszawa, 24 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj na posiedzeniu państwowej komisji wyborczej przy rozpatrywaniu listy Nr. 1 komisja 5 głosami przedstawicieli ND, ChN, ChD, Piasta i Koła Żyd. przeciw trzem głosom przedstawicieli PPS, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego uchwaliła, że **nie wolno wprowadzać po zgłoszeniu listy żadnych zmian w składzie listy i w porządku kandydatów** nawet w terminie 8-dniowym, przewidzianym przez ordynację na uzupełnienie listy.

Wobec tego w liście Nr. 1 bloku współpracy z rządem nie będą mogły być poczynione żadne zmiany. **Na czele jej stoi wicepremjer Bartel**, a następnie prof. Kochanowski, pułk. Sławek, wicemarszałek Bojko, min. Czechowicz, Janusz Radziwiłł, Jan Piłsudski, min. Kwiatkowski, Chołyński, min. Miedziński, b. pos. Kościałkowski (prezes klubu pracy), Jaroszyński, Koc, Barański, Doleckl, Marjan Dąbrowski, b. pos. Polakiewicz, Klatka, Solański, Lednicki, Loewenherz, Jaworska.

Blok współpracy chciał poczynić szereg zmian w swej liście. Mianowicie usiłowano na jedno z pierwszych miejsc przesunąć ks. E. Sapiehę, a po p. Miedzińskim postawić prezesa związku cukrowni p. Zaglenicznego. Przypuszczalnie, blok współpracy z rządem zgłosi **nową listę, wycofując listę** Nr. 1.

W innych listach również nie będą mogły być dokonywane żadne zmiany. **Lista PPS została zatwierdzona** w brzmieniu, w jakiem została zgłoszona. Na 11 miejscu listy stać będzie b. pos. niemiecki Zerbe, a na 49 tow. Tomaszewski, adwokat. Pozostałe nazwiska kandydatów pozostają bez zmiany.

34 list

Dzisiaj o godzinie 4.30 popołudniu upłynął ostateczny termin składania wyborczych list państwowych. **Złożono ogółem 34 list.** Posiedzenie państwowej komisji wyborczej, poświęcone rozpatrywaniu list od numeru 11 w górę, odbędzie się **jutro**. Oficjalne ogłoszenie wszystkich zgłoszonych list powinno się odbyć dnia **3 lutego**.

NAZWY ZGŁOSZONYCH DZISIAJ LIST

Nr. 26 otrzymała lista **„Ukraińskiej Partji Pracy"** z pp. Wacławem Budzynowskim i Maksymiljanem Lewickim;

Nr. 27 lista żydowska **„Poalej Sjon"** z p. Anzelmem Reichem ze Lwowa;

Nr. 28 lista **„Ukraińskiego wyborczego bloku Selan (włościan), robotników i pracującej inteligencji"** z jedynym kandydatem Miakuszczakiem;

Nr. 29 lista **„Komitetu wyborczego inwalidów i zdemobilizowanych wojskowych"** z dr. B. Kikiewiczem z Warszawy;

Nr. 30 lista **„Katolickiej Unji ziem zachodnich"** z ministrem kolei p. **Pawłem Romockim**;

Nr. 31 lista **„Sjonistycznego demokratycznego bloku Pracy"** z pp. dr. Schwarzem i b. posłem Hellerem;

Nr. 32 lista **„Zjednoczenia lewicy polskiej Samopomoc"** (?) z pp. Wójtowiczem i Gwiazdowiczem, rolnikami;

Nr. 33 lista **„Żydowskiego narodowego bloku do Sejmu i Senatu — Aguda"** z p. Mendelsohnem z Łodzi;

Nr. 34 lista **„Niezależnej socjalistycznej partji pracy"** z pp. Zasztowtem, Krukiem i Tadeuszem Wienlawą Długoszewskim.

CZOŁOWE KANDYDATURY DO SENATU

Równocześnie zgłoszono dalsze państwowe listy wyborcze do Senatu. Listę Nr. 1 (bezpartyjny blok współpracy z rządem) prowadzi minister spraw zagranicznych p. **Zaleski**; listę **Nr. 3** (Wyzwolenie) wicemarszałek **Woźnicki**; listę **Nr. 11** (monarchiści) p. Wł. Glinka; listę **Nr. 25** (chadecja-Piast) ks. prałat **Albrecht**.

P. SAPIEHA POGNIEWAŁ SIĘ?

W ogłoszonej oficjalnie liście państwowej t. zw. „Bloku bezpartyjnego współpracy z rządem" **uderza brak nazwiska ks. Eustachego Sapiehy, który** — jak się dowiaduje Wasz korespondent — w ostatniej chwili wycofał swoją kandydaturę na liście „B-B". Natomiast na 43 miejscu tej listy figuruje nazwisko byłego posła z NPR p. Fichny.

Zupełne rozproszkowanie

Pobieżne zestawienie zgłoszonych w głównej komisji wyborczej list t. zw. państwowych wykazuje zupełne rozproszkowanie opinji kraju. I tak, licząc bez bloku mniejszości, **list ukraińskich jest 7, list żydowskich — 6, list komunistycznych lub komunizujących — 5, list prawicy ukrywającej się pod maską katolicką — 4, list jawnie lub ukrycie rządowych — 9!!!**

TELEGRAMY

—o—

Urzędnicy a wybory

Warszawa, 24 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Komitet wykonawczy Zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych (SUP) rozważał ustosunkowanie się stowarzyszenia urzędników państwowych do kwestji wyborów. Oficjalnie SUP **nie weźmie udziału w akcji wyborczej**, natomiast wezwie urzędników będących członkami stowarzyszenia do czynnej akcji wyborczej, z tem, że urzędnicy powinni oddać swoje głosy na te listy, **na których znajdują się kandydaci dający osobiste gwarancje przychylnego ustosunkowania się do postulatów zawodowych urzędników państwowych.**

Sprawa stabilizacji urzędników

Warszawa, 24 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Wedle informacyi, jakie udało się zebrać Waszemu korespondentowi, stabilizacja urzędników ma się rozpocząć 1 kwietnia br. Stabilizowani będą urzędnicy **etatowi**, którzy posiadają wszelkie kwalifikacje.

Przypomnieć należy, że urzędnicy państwowi w postulatach swoich domagają się stabilizacji urzędników **prowizorycznych** posiadających wszelkie kwalifikacje, oraz urzędników zatrudnionych **więcej niż 3 lata w służbie państwowej.**

Propozycje handlowe ze strony Rosji

WYJAZD URZĘDNIKÓW POLSKICH DO MOSKWY

Warszawa, 24 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). **W związku z nowemi propozycjami handlowemi ze strony Rosji**, w dniu jutrzejszym wyjeżdża do Moskwy naczelnik wydziału wschodniego ministerstwa spraw zagranicznych Hołówko i dyrektor departamentu handlowego ministerstwa przemysłu i handlu p. Sokołowski.

Tajemnicze aresztowania na Litwie

Warszawa, 24 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Z Kowna donoszą, że w czasie dnia wczorajszego dokonano na polecenie władz kowieńskich **szeregu aresztowań w korpusie oficerów i podoficerów w garnizonach w Szawlach, Wiłkowiskach i Marjampolu.** Szczegóły aresztowań trzymane są w ścisłej tajemnicy.

—ooo—

POBYT A. THOMASA W WARSZAWIE

Warszawa, 24 stycznia (PAT). Wczoraj w ostatnim dniu swego pobytu w Warszawie dyrektor międzynarodowego biura pracy Thomas został przyjęty przez wicepremjera Bartla, poczem odbył szereg konferencyj z przedstawicielami pracowników i pracodawców. O godz. 8'45 wyjechał z Warszawy pociągiem paryskim, żegnany na dworcu przez ministra pracy Jurkiewicza, delegata Rzplitej przy Lidze narodów Sokala oraz wyższych urzędników ministerstwa pracy.

ROLNICY NIEMIECCY PRZECIWKO TRAKTATOWI HANDLOWEMU Z POLSKA

Berlin, 24 stycznia (PAT). Obradująca w dniu 23 bm. w Berlinie konferencja poszczególnych związków krajowych Landsbundu między innemi prowincji brandenburskiej, Pomorza, Śląska niemieckiego, Szlezwika, Saksonji, Westfalji uchwaliła deklarację **występującą przeciwko otwarciu granicy niemieckiej dla importu produktów agrarnych z za granicy, w szczególności przeciwko zawarciu traktatu handlowego z Polską, który**, jak podkreśla deklaracja, **mógłby dojść do skutku tylko kosztem interesów drobnych rolników i robotników rolnych w Niemczech.**

ZASĄDZENIE KOMUNISTÓW W RYDZE

Ryga, 24 stycznia (PAT). Wielki proces członków związku młodzieży komunistycznej **zakończył się skazaniem 5 oskarżonych na trzy do 6 lat ciężkich robót. 15** oskarżonych skazanych zostało na 2 do 4 lat twierdzy, 6 uniewinniono. W kilku miastach między innemi w Libawie nastąpiły **nowe aresztowania** wśród komunistów.

NOWA METODA ODMŁADZANIA

Wiedeń, 24 stycznia (PAT). Dzienniki wiedeńskie rozpisują się **o nowym sposobie odmładzania organizmu ludzkiego przez zniszczenie w drodze chemicznej nerwu sympatycznego.**

Lekarz wiedeński dr. K. Doppler wynalazca tej nowej metody poddał w przeszło 200 wypadkach nerw sympatyczny działaniu 7% roztworu karbolowego i uzyskał w ten sposób **wzmożenie obiegu krwi i w następstwie regenerację całego organizmu.**

Drowi Dopplerowi udało się w ten sposób uleczyć chorych na cukrzycę. Doświadczenia dr. Dopplera datują się od trzech lat.

Związki i zgromadzenia

—o—

KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie posiedzenie we czwartek 26 bm. o godz. 7 wieczór w redakcji „Naprzodu".

KOMITET ZABAWOWY odbędzie posiedzenie dziś **we środę o godz. 8 wieczór** w lokalu Rady zawodowej ul. Dunajewskiego 5 II p. Proszeni są o przybycie tow.: Aleksandrowiczówna, Królikowska, Sikorzanka, Wasserbergerowa, Klemensiewicz, Żychowicz, Wohnout, Jura, Kożuch, Kruczkowski, Marszałek, Przybyś, Nowakowski Saturnin, Janik, Alfus, Ziembiński, Towpasz, Rendel, Jaroszewski, Mazur, Drozdowski i Czarnecki. Kustowski.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ZBROJOWNI odbędzie się **we środę** 25 bm. o godz. 6 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Referują tow. dr. Marek i tow. dr. Rosenzweig.

GRZEGÓRZKI. Zebranie komitetu wyborczego odbędzie się dziś we środę 25 stycznia o godz. 6 wieczór.

PODGÓRZE

KONFERENCJA MĘŻÓW ZAUFANIA FABRYK: PRZEMYSŁ TOW. ŻELAZNYCH, KRAKOWSKA FABRYKA DRUTU, HUTA ŻELAZNA S. A. „SOWA", FABR. LATARŃ, odbędzie się w środę 25 stycznia o godz. 6 wieczorem w Domu Robotniczym w Podgórzu, pl. Serkowskiego 7. Refer. tow. Kulig.

POSIEDZENIE KOMITETU WYBORCZEGO PPS SEKCJI ZZK we środę 25 bm. o godz. 6 wieczór w Podgórzu przy ul. Tarnowskiego 7 II p. Referuje tow. Z. Gross.

ZGROMADZENIE WYBORCZE ROBOTNIKÓW FABRYKI „MARKO" odbędzie się w środę 25 bm. o godz. 6 wieczór w Podgórzu w sali Domu Robotniczego, pl. Serkowskiego 11. Referuje tow. Ziffer.

WALNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW SKÓRZANYCH odbędzie się w środę 25 bm. o godz. 5 popoł. Referent tow. Ziffer H.

WALNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH odbędzie się **we czwartek** 2 lutego o godz. 10 rano w Domu Robotniczym, pl. Serkowskiego 7.

ZGROMADZENIE DZIELNICY PODGÓRZE. Towarzyszy mieszkających w Podgórzu uprasza się o przybycie na zgromadzenie **w piątek** 27 stycznia o godz. 6 wieczorem do Domu Robotniczego w Podgórzu, pl. Serkowskiego 7.

ZGROMADZENIE WYBORCZE ORGANIZACJI BUDOWLANYCH odbędzie się **w niedzielę** 29 bm. o godz. 10 rano w Domu Rob. w Podgórzu, plac Serkowskiego 7. Referent tow. Ziffer.

ZGROMADZENIE WYBORCZE ORGANIZACJI METALOWCÓW odbędzie się **w niedzielę** 29 bm. o godz. 11 rano w Domu Robotniczym w Podgórzu, pl. Serkowskiego 7. Referent tow. Ziffer H.

ZGROMADZENIE WYBORCZE ORGANIZACJI DOZORCÓW DOMOWYCH odbędzie się **w niedzielę** 29 bm. o godz. 2 popołudniu w Domu Robotniczym, pl. Serkowskiego 7. Referent tow. Wohnout.

KONFERENCJA KOMITETU WYBORCZEGO DZIELNICY PODGÓRZE odbędzie się **w poniedziałek** 30 stycznia o godz. 6 wieczorem w Domu Robotniczym w Podgórzu pl. Serkowskiego 7.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Biblioteka TUR, ul. Dunajewskiego 5, parter otwarta w dnie powszednie od godz. 5—8 wieczorem, w niedziele od 11—1 w południe. Biblioteka posiada 10.000 dzieł naukowych, 6000 beletrystycznych i 2500 książek dla młodzieży.

Czytelnia TUR, ul. Dunajewskiego 5, parter zaopatrzona bogato w czasopisma, otwarta w dnie powszednie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe.

TUR w Ognisku drukarzy, Rynek główny 12 urządza we środę 25 bm. o godzinie 6'30 wieczór odczyt tow. dra **Mullera**.

Przegląd społeczny

—o—

ŻŁOBKI DLA NIEMOWLĄT

Okręgowy Inspektorat pracy w Krakowie zawiadamia:

Art. 15 ustawy z 2 lipca 1924, Dz. U. Rz. P. Nr. 65, poz. 636, postanawia między innemi, że w zakładach, gdzie pracuje ponad 100 kobiet, winien przedsiębiorca utrzymywać żłóbek dla niemowląt, zaś na mocy zarządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z 5 sierpnia 1926, Dz. U. Rz. P. Nr. 93, poz. 538, termin wejścia w życie wymienionego postanowienia nie może być późniejszy, aniżeli 29 lipca 1928. Po upływie tego terminu winny zatem zakłady, zatrudniające ponad 100 kobiet, nie wliczając młodocianych w wieku 15 lat do skończonych 18 lat, przystąpić do urządzenia i utrzymywania żłóbków dla niemowląt, co do których bliższe postanowienia zawiera rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej z 11 marca 1927, Dz. U. Rz. P. Nr. 32, poz. 293. Uruchomienie żłóbka może nastąpić tylko po uprzedniem stwierdzeniu przez inspektora pracy w porozumieniu z władzą administracyjną I instancji (lekarz powiatowy), że lokal, urządzenie i personal żłóbka odpowiadają warunkom higjeniczno-lekarskim.

Z życia robotniczego

—o—

INSPEKCJA PRACY W BIELSKU A 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY

Sekretarjat związku zawodowego robotników metalowych w Bielsku pisze nam:

Chłop swoje — a pan swoje! Działalność bielskiej inspekcji pracy z natarczywością nasuwa nam to porównanie. Sejm, ustawy, ministerstwo, jako najwyższa władza — niczem są dla rządzących się, wedle swego widzimisie, urzędników prowincjonalnych. To, że komisja centralna związków zawodowych przedstawia ministrowi grozę położenia i to, że minister pracy wpływa na zmniejszenie nieszczęścia odpowiedniemi zarządzeniami, dla dufnych w swą nienaruszalność urzędników na prowincji jest tylko czczą gadaniną. To, że sądy łódzkie każą już „paką“ uporczywych kapitalistów za deptanie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, nie doszło zapewne jeszcze do wiadomości naszej inspekcji? U nas w Bielsku, pod naciskiem opinji Związku, robi się coś niecoś, ale kapitaliści wiedzą, że wszystko kończy się — zezwoleniem na uprawianie pracy w godzinach nadliczbowych. **Stróże prawa sankcjonują bezprawie!**

„Mewa“, śląska fabryka wyrobów metalowych, Bielsk, ul. Paderewskiego 13, gdzie przez kilka miesięcy roku 1927 zmuszano dziesiątki robotników i robotnic do nadmiernej pracy w godzinach nadliczbowych, doczekała się wreszcie odwiedzin inspektora pracy, ale w ślad za tem... **uzyskała też zezwolenie, dla ośmdziesięciu kilku robotnic i robotników, na 3 godziny nadliczbowe dziennie, na przeciąg sześciu tygodni jeszcze.**

Czy inspekcja zapytała się i dopilnowała, aby tam wywieszono odpowiednie rozporządzenie o wynagradzaniu po 50 procent za pierwsze dwie i po 100 procent wyżej za następne (ponad 8) **godziny pracy nadliczbowej?** Czy inspekcja wie, że tam kobiety otrzymują i to od niedawna tylko 25 procent dodatek, a rzemieślnicy: Klimsza, Lajchner Ganzel i Kościelniak pracują **po 13 i 14 godzin za zwykłe wynagrodzenie?**

W naszym okręgu, mimo dobrego stanu zatrudnienia, mamy jeszcze bezrobotnych wśród wyrobników; ci więc znaleźliby pracę w „Mewie“, gdyż z pośród nich przeważnie składa i uzupełnia się załoga tego przedsiębiorstwa. Na takie tory rozmyślań trudno jest sprowadzić bielską inspekcję pracy. Tu obecnie grasuje nastawienie na kategorje myślowe „narodowe“ i „państwowe“! Jeśli np. zacietrzewieni do niedawna hakatyści, biorąc się do wydalania z pracy robotników zorganizowanych, pozorują swe zakusy w ten sposób, że czynią to w imię narodowych (zwalniają — rzekomo Niemców), lub państwowych tendencyj (zwalniają zasiedziałych czeskich obywateli), to **inspekcja pracy w swej naiwności nie widzi w tem krytego sztychu w organizacje.**

Czyżby „czwarta brygada“ w swym tupecie zapomniała o tem, że robotnicy, zrzeszeni w swoich klasowych organizacjach na swoich barkach wynieśli niepodległość i są dzisiaj jedynymi może prawdziwymi nosicielami Państwowości Polskiej!

Ale cóż... kiedy nawet i policja, w wypadkach takich **doprowadza i ochrania łamistrajków (!)**, — kiedy robotnicy przez zawieszenie pracy bronią się przed dyktaturą kapitalistów!

Z sali koncertowej

—o—

VI PORANEK MUZYCZNY ORKIESTRY ROBOTNICZEJ

VI poranek muzyczny Orkiestry Robotniczej, poświęcony muzyce i pieśni czeskiej, urządzony w ubiegłą niedzielę w sali teatru „Nowości“ przy ul. Rajskiej staraniem komitetu orkiestry robotniczej w Krakowie, zgromadził bardzo licznych słuchaczów z pośród ludności robotniczej i inteligencji pracującej. Starannie zestawiony program poranku, w którym na czoło wybiły się produkcje zespołu smyczkowego i zespołu salonowego, świadczy o stałym rozwoju naszych zespołów robotniczych, zdążających ku orkiestrze symfonicznej. Specjalne słowa uznania należą się prof. Bolesławowi Kopystyńskiemu oraz dyrygentom Górzyńskiemu i Karasiowi.

W części baletowej oklaskiwano serdecznie baletmistrza Morawskiego, jego partnerkę p. Górecką oraz panie Heleńską, Marlińską, Relówną i Szafrańcówną.

Życzyć sobie należy, by podobne poranki odbywały się coraz częściej i by w nich brały udział jaknajliczniejsze rzesze robotnicze. **mł.**

UNIEWAŻNIAM skradziony dokument wojskowy, wydany przez P. K. U. Kraków, na nazwisko **Jan Szmorhun**, zamieszkały w Krakowie.

Ile wynoszą składki na ubezpieczenie pracowników umysłowych?

Grupa zarobkowa	Rzeczywiste wynagrodzenie mies. od — do wyłącznie	Płaca podstawowa (ubezpieczone pobory mies.)	Pełna składka za ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy	przy poborach	Składka na ubezpieczenie: emerytalne — przypada co opłaty na pracodawcę	emerytalne — pracownika	na wypadek braku pracy — pracodawcę	na wypadek braku pracy — pracownika
A.	60— 90 zł	60 zł	6·— zł	do 60 zł.	4·80	—	1·20	—
				ponad 60 zł.	2·90	1·90	0·70	0·50
B.	90—120 „	90 „	9·— „		4·30	2·90	1·10	0·70
C.	120—150 „	120 „	12·— „		5·80	3·80	1·40	1·—
D.	150—180 „	150 „	15·— „		7·20	4·80	1·80	1·20
E.	180—220 „	180 „	18·— „		8·60	5·80	2·20	1.40
F.	220—260 „	220 „	22·— „		10·60	7·—	2·60	1·80
G.	260—300 „	260 „	26·— „		12·50	8·30	3·10	2·10
H.	300—360 „	300 „	30·— „		14·40	9·60	3·60	2·40
I.	360—420 „	360 „	36·— „	do 400 zł.	17·30	11·50	4·30	2·90
				ponad 400 zł.	14·40	14·40	3·60	3·60
J.	420—480 „	420 „	42·— „		16·80	16·80	4·20	4·20
K.	480—560 „	480 „	48·— „		19·20	19·20	4·80	4·80
L.	560—640 „	560 „	56·— „		22·40	22·40	5·60	5·60
M.	640—720 „	640 „	62·40 „		25·60	25·60	5·60	5·60
N.	720 i wyżej	720 „	68·80 „	do 800 zł.	28·80	28·80	5·60	5·60
		720 „	68·80 „	ponad 800 zł.	23·—	34·60	4·50	6·70

Powyższe ubezpieczenie obowiązuje od 1 stycznia 1928 r. a składki płatne są za styczeń **najpóźniej do dnia 10 lutego.**

Urząd Wojewódzki w Łodzi. Wydział Administracyjny

L. AD. 8454/1/18. **Łódź, dnia 21 stycznia 1928 r.**

OGŁOSZENIE.

Jan Stepaniuk, urodzony dnia 18 października 1888 r. w Zakalinkach, pow. Konstantynowskiego, nieślubny syn Marji Stepaniuk, z zawodu stolarz, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Łagiewnickiej Nr. 72, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Jan Stepaniuk na nazwisko „Mikoński“.

Urząd Wojewódzki w Łodzi podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl artykułu 4, ustawy z dnia 24 października 1919 roku (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 478) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, które równocześnie zarządza się.

Za wojewodę:
(—) Dychdalewicz,
naczelnik Wydziału Administracyjnego.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.